

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

WYDAWNICTWO KURJI DIECEZJALNEJ.

Adres Redakcji: Siedlce, Kurja Diecezjalna.

W sprawach prenumeraty i innych administracyjnych adres: Kurja Diecezjalna, Siedlce.

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne należy nadsyłać pod adresem Redaktora

Przedpłata roczna 15 zł., cena zeszytu miesięcznego 1 zł. 50 gr. Ogłoszenia (tylko na okładce) w stosunku 60 zł. za całą stronę.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Wyjaśnienie Stolicy Apostolskiej o przyjmowaniu do nowicjatu w klasztorach obrządku łacińskiego kandydatów obrządków wschodnich.

Papieska Komisja do autentycznej wykładni kanonów Kodeksu Prawa Kanonicznego (ob. Acta Apost. Sed., 1925, str. 583) odnośnie do kanonu 542, 2-o wyjaśnia, iż do nowicjatu zakonnego, w klasztorach obrządku łacińskiego, mogą być *licite* przyjmowani aspiranci obrządków wschodnich, którzy, zachowując swój obrządek, przygotowują się do zakładania własnych domów i prowincyj zakonnych w swoim obrządku.

Z Kurji Diecezjalnej.

W sprawie odstępstwa od wiary Piotra Komorowskiego. „Woskresnoje Cztienije“, organ prawosławnej Cerkwi w Polsce, w № 8 r. b. na str. 119 podaje wiadomość, że dnia 12 lutego r. b. w cerkwi św. Marji Magdaleny w Warszawie „przed liturgią było dokonane według zwykłego obrządku przyłączenie do prawosławja (prisojednienije k prawosławiju) nowego swiaszczennika Polskiej Nacjonalnej Cerkwi Piotra Komorowskiego.“

Kurja Diecezjalna Podlaska wyjaśnia, że wspomnianym „prawosławnym swiaszczennikiem“ jest ten sam Piotr Komorowski, który za swoje wykroczenia wyrokami Sądów Duchownych I i II Instancji, zatwierdzonymi przez Stolicę Apostolską, został pozbawiony prawa noszenia sukni kapłańskiej, a zatem nie wolno mu odprawiać Mszy św., ani też sprawować żadnych posług duchownych.

Podając powyższe do wiadomości, Kurja Diecezjalna Podlaska poleca Wielebnemu Duchowieństwu, ażeby ogłosiło z ambony lu-

dowi, zebranemu na sumie w kościele, ostrzeżenie, by wierni nie byli wprowadzani w błąd przez tegoż byłego „księdza“, a obecnie „prawosławnego swiaszczennika“ Piotra Komorowskiego.

Siedlce, dnia 24 marca 1927 r.

Wikarjusz Generalny
Biskup Sufragan Podlaski

† **Czesław Sokołowski.**

Examina anno 1927 praescripta. Supplendo dispositionem de invitatis ad examen ad beneficia curata (vide Wiad. Diec. Podl., № 1, pag. 10—14) notificat, praeter ibidem recensitos ad examen hoc vocari RD. Stephanum Kosmulski.

Siedlce, die 24 martii 1927.

Vicarius Generalis
Episcopus Auxiliaris Podlachiensis

† **Ceslaus Sokołowski.**

ZMIANY W SKŁADZIE OSOBISTYM DUCHOWIEŃSTWA.

Instytucję kanoniczną na probostwo w Komarówce otrzymał Ks. Jan Rudnicki, dotychczasowy administrator tejże parafji.

Administratorem parafji Kozuchówek mianowany Ks. Piotr Patalong, dotychczasowy wikarjusz parafji Garwolin.

Przeniesieni XX. Wikarjusze: Ks. Antoni Łapaj ze Zbuczyna do Garwolina i Ks. Augustyn Cichy z Ostrowa do Zbuczyna.

Zwolniony ze stanowiska administratora parafji Ortel Książęcy Ks. Marcin Kołodziej.

DZIENNIK CZYNNOŚCI J. E. ORDYNARJUSZA.

Marzec.

Dnia 12. — J. E. Ordynarjusz wyjechał do Warszawy na Zjazd Episkopatu.

Dnia 19. — powrócił do Siedlec.

Dnia 22. — wyjechał do Rzymu w sprawach kościelnych.

Rozporządzenia Prawno-Państwowe.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 1927 r. w sprawie wykonania kary więzienia i aresztu zapobiegawczego na duchownych i zakonnikach.

Na podstawie art. XXII Konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską (Dz. U. R. P. № 72, poz. 501 i 502) zarządzam co następuje:

§ 1. Duchowni świeccy i zakonnicy, skazani na karę więzienia (zwykłego i zastępującego dom poprawy t. j. na czas do lat 6) lub twierdzy według kodeksu karnego z 1903 r., więzienia zwykłego według ustawy karnej z 1852 r. albo więzienia (do lat 5) lub twierdzy według kodeksu karnego z 1871 r., korzystają przy wykonywaniu kary z następujących ulg regulaminu więziennego, o ile nie zostali pozbawieni godności kościelnej przez właściwego ordynariusza:

- a) odbywają karę w celach pojedynczych;
- b) mają prawo do odprawiania Mszy Świętej w granicach zarządzeń Ordynariusza, przyczem w czasie Mszy Świętej w kaplicy więziennej nie mogą być obecni więźniowie;
- c) w ciągu całego czasu trwania kary mają być odseparowani od więźniów innych kategorii i nie mogą stykać się z nimi ani podczas spaceru, nabożeństwa, pracy i innych okresów życia więziennego;
- d) mają prawo posiadania własnej pościeli, noszenia własnego ubrania (duchownego lub świeckiego stosownie do zarządzenia Ordynariusza) oraz bielizny;
- e) mają prawo żywienia się na koszt własny lub zakupywania żywności dodatkowej w granicach umiarkowania — z funduszy złożonych do depozytu więziennego lub otrzymanych w drodze wynagrodzenia za pracę;
- f) mogą korzystać z brewiarza, książek, gazet, pism i t. p. treści religijnej, a także ogólnej w granicach regulaminu więziennego;
- g) korzystać z półgodzinnego spaceru na dziedzińcu więziennym;
- h) nie mogą być do nich stosowane żadne inne kary dyscyplinarne poza karą nagany, pozbawienia ulg i przywilejów (przewidzianych regulaminem więziennym), postu na czas do jednego tygodnia, ściemnienia celi na czas do dwóch dni, zwiększenia ilości przymusowej pracy lub zmniejszenia wynagrodzenia, przyznanego za pracę;

w razie zastosowania kary postu, pozbawienia pościeli i ściemnienia celi należy niezwłocznie zawiadomić lekarza, aby mógł przedstawić swój wniosek w przedmiocie zamierzonej lub wykonanej kary, ewentualnie wcześniejszego jej przerwania;

- i) nie mogą być zatrudnieni pracą, uwłaczającą ich godności duchownej, w szczególności nie mogą być używani do robót gospodarczych w więzieniu. Przy wyborze zatrudnienia dla

tej kategorii więźniów należy stosować pracę kancelaryjną, biblioteczną i t. p.

- j) więźniów tej kategorii należy transportować osobno od innych więźniów, przytem nie mogą być prowadzeni przez ulicę w ubraniu duchownem ani też w kajdanach.

§ 2. Dla duchownych świeckich i zakonników, skazanych na kary przewidziane w paragrafie poprzednim, przeznacza się poniżej wskazane więzienia:

1) Dla Diecezji: Gnieźnieńskiej, Poznańskiej, Chełmińskiej, Śląskiej i Włocławskiej — Wronki w województwie poznańskiem.

2) Dla Diecezji: Krakowskiej, Tarnowskiej, Przemyskiej obrz. łac., Przemyskiej obrz. gr. kat., Lwowskiej obrz. łac., Lwowskiej obrz. gr. kat., Lwowskiej obrz. ormiańskiego, Stanisławowskiej obrz. gr. kat., Łuckiej — Drohobycz w województwie lwowskiem.

3) Dla Diecezji: Warszawskiej, Częstochowskiej, Kieleckiej, Sandomierskiej, Lubelskiej, Pińskiej, Podlaskiej, Wileńskiej, Łomżyńskiej, Płockiej i Łódzkiej — Warszawa — Mokotów.

§ 3. Duchowni świeccy i zakonnicy pozostający w areszcie zapobiegawczym (tymczasowem przytrzymaniu — areszcie śledczym) korzystają z praw przewidzianych w przepisach ogólnych a nadto mają do nich zastosowanie postanowienia § 1 lit. a), b), c), d), f), j).

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Sprawiedliwości:

A. Meysztowicz.

Z Komisji do spraw Bractw.

I N S T R U K C J A

o statutach Bractwa Straży Honorowej Najświętszego Serca Jezusowego.

Za podstawę do opracowania tych statutów należy wziąć „Statut Bractwa Trójcy św.” (Wiad. Diecez. Podl. 1925 r. str. 175—190), przepisując ogólne statuty, oprócz następujących zmian:

Art. 1. Przy kościele parafjalnym w, diec. Podlas. istnieje bractwo Straży Honorowej Serca Jezusowego, kanonicznie w myśl kan. 686, 707, 708 erygowane dekretem Biskupim z d..... roku №..... oraz agregowane do Arcybractwa tegoż imienia w Rzymie dokumentem z dnia (zacytować datę i ewentualnie numer przesłanego przez Kurję dokumentu z Rzymu). Na mocy tej agregacji bractwo posiada łaski i przywileje, wymienione w art. 28.

Art. 2. Celem bractwa, zgodnie z kan. 685, jest: 1) zjednoczenie..... (przepisać z Wiadom. D. Podl. 1926, z. 1—2, str. 53 wiersz piąty od góry do słów „każdy członek”) 2) i 3)..... jak w art. 2 stat. bractwa św. Trójcy.

Art. 8 (przepisać z Wiad. Diecez. Podl. 1926 r. str. 24 w całości)

Art. 26. Każdy członek bractwa obowiązany będzie: 1 (odprawić t. zw. godzinę straży, którą obierze.....) przepisać z Wiad. Diec. Podl. 1926, str. 53 od w. 11 od góry wszystko od słów „Głównem świętem... (2, 3, 4 jak w art. 26 bractwa św. Trójcy).

Art. 27. Ze statutów bractwa św. Trójcy ze zmianą ostatnich słów.

Art. 28. Bractwo to posiada ołtarz.....(wymienić). Głównem świętem bractwa jest uroczystość Serca Jezusowego. W każdy pierwszy piątek miesiąca (lub w niedzielę) zgromadzają się członkowie bractwa, o ile to możliwe, przystępują do Komunii św. zadośćczyniącej (reparacyjnej) za zniewagi.

Z nadania Ojca św. Piusa IX (z d. 16 czerwca 1864 r.) bractwo to posiada te same odpusty, co i bractwo Serca Jezusowego, a mianowicie:

Członkowie bractwa, odmawiający codziennie 1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś i 1 Wierzę oraz wezwanie: „O najśodsze Serce Jezusa, proszę najgoręcej, niech Cię kocham, kocham coraz więcej“, mogą zyskać następujące odpusty:

1) Odpust zupełny: (przepisać z Wiad. Diec. Podl. 1926 r. z 1 i 2, str. 24 od wiersza 18 z dołu do końca str. 24, całą str. 25, gdzie opuścić „św. Piusa (5 maja) i str. 26 do słów“ Art. 30..... Dalej przepisać: „Nadto 1-o 7 lat.....) ze str. 53 W. D. P. 1926 r. z. 1—2 do końca artykułu na str. 54.

Art. 30 (zmienić nazwę).

Anneks 1 i 2 jak w W. D. P. 1926, str. 26, zmieniając nazwę na „bractwo Straży Honorowej Serca Jezusowego“ po łac. „Confraternitas Custodiae Honorariae Sacratissimi Cordis Jesu“.

2. Kurja przypomina W Duchowieństwu, że posiada na składzie karty wpisowe do bractwa Różańcowego i Żywego Różańca (z instrukcją), Trójcy św., św. Anny i Nauki Chrześcijańskiej po 20 groszy za sztukę.

Znaczenie Dzieła św. Dzieciństwa Jezus¹⁾.

„Z ust niemowląt i ssących uczyniłeś chwałę“ (Ps. 8, 3).

Mądra w swych pomysłach Opatrzność Boża dobiera na urzeczywistnienie świętych zamiarów swoich zawsze doskonałych środków. —Odkąd misjonarze zaczęli głosić w krajach pogańskich wiarę św., poczęły też od nich dochodzić do Europy zatrważające wieści o nieludzkim obchodzeniu się pogan ze swojemi dziećmi. Paganie, pisali misjonarze, nie mają względem swoich dzieci rodzicielskiego uczucia; niepotrzebne w domu dzieci wyrzucają, topią lub duszą. Zdaniem pogan, dzieci nie mają duszy. Dziecku nie wolno umierać w domu, boby

¹⁾ Odbitka z Przeglądu katolickiego z referatu na I Zjeździe Zw. M. Szk.

przyniosło nieszczęście rodzicom; gdy zaś umrze, nie wolno go po-
grzebać na cmentarzu; chorowite dzieci zakopuje się żywcem w zie-
mi. Takie i tym podobne wieści przychodziły z całego świata misyj-
nego, a przedewszystkiem z Chin. Najokropniejszymi zaś były wieści,
że na ulicach przedmieść chińskich psy i wieprze pożerają umarłe
lub nawpół żywe niemowlęta¹⁾. Wieści te, zwłaszcza ostatnie, nie by-
ły jakimś wymysłem lub przesadą, ale potwierdzone były także przez
podróżników i kapitanów marynarki. Okropne te opowiadania nie
mogły wywołać w sercach katolików Europy słusznego oburzenia
i szczerzej litości. Zaczęto więc zastanawiać się nad sposobami, jakby
tej niedoli dziecka pogańskiego przynajmniej w części zaradzić. Na
to jednak potrzeba było środków pieniężnych, Misjonarze bowiem,
którzy się ratowaniem dzieci nieszczęśliwych zająć mieli, musieliby
budować zakłady i w nich dzieci te wychowywać. To nie byłoby moż-
liwe bez stałych funduszków. Nie mogły na tołożyć zakony, które tam
swoich członków wysyłały. Nie miała też tak wielkich dochodów Sto-
lica św. w Rzymie, by wszystkim potrzebom misjonarzy zadośćuczynić.
Odwoływanie się do ofiarności publicznej nie byłoby dochodem
pewnym i stałym. Należało więc zorganizować fundusz stały, zawią-
zać jakieś stowarzyszenie, któreby ciągle o tej potrzebie pamiętało
i na ten cel ofiary zbierało. Istniało już wtedy od roku 1822 stowa-
rzyszenie misyjne Rozkrzewiania Wiary św. Lecz to stowarzyszenie,
nie rozporządzające jeszcze wielkimi środkami i mające na celu zao-
patrywanie najkonieczniejszych potrzeb misjonarzy, jak budowanie
kaplic, kościołów, schronisk dla misjonarzy i szkół, jakoteż utrzyma-
nie misjonarzy, nie było w możności zająć się szczegółowo losem nie-
szczęśliwych dzieci.

Wtedy to Pan Bóg natchnął męża, kapłana apostolskiej gorli-
wości, biskupa diecezji Nancy we Francji, ks. Karola Forbin-Janson.
Mąż ten Boży dawno już bolał nad okropną niedolą dzieci pogań-
skich i przemyślał nad sposobami, jakby ich z tego ciężkiego nie-
szczęścia wydobyć.

„Dlaczego—były jego słowa—mają niewinne dzieci cierpieć i gi-
nać docześnie i wiecznie, przez to, że ich rodzice wyzuci z uczuć
rodzicielskich? Trzeba wynaleźć koniecznie skuteczny ratunek na tę
nędzę“. Z zamiarów swoich zwierza się pobożnej niewieście Paulinie
Jaricot, tej samej, która przed 21 laty podała myśl założenia stowa-
rzyszenia Rozkrzewiania Wiary św. Ta radzi założyć stowarzyszenie
dzieci. Widocznie nigdy ta prosta myśl nie powstała w głowie wyso-
kiego prałata, dlatego, że była tak prosta. Myśli tej gorąco się chwy-
ta. „Dzieci niech ratują dzieci“, było odtąd jego dewizą. Do dzieci
postanawia zwrócić się gorliwy ten biskup. Dzieci nic nie mające,
z oszczędności, które od rodziców swych lub innych otrzymują, mają
stworzyć kapitały na ratowanie nędzy dzieci pogańskich. I nie zawódł
się ten sługa Boży w rachunkach swoich. Powstało niebawem stowa-
rzyszenie wielkie. Ledwo w marcu (25-go) 1843 r. ogłoszone, rośnie
z dnia na dzień... W lot prawie rozszerza się na diecezje francuskie.
W tym samym jeszcze roku ogarnia Belgię, Holandję, Włochy, Szwaj-
carię i Anglię, a nawet Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Wszę-
dzie mile witana, wszędzie z życzliwością przyjmowana i błogosła-

¹⁾ Pierre Dorel, Sept ane en Chin, Paris 1842 i Promenade autour du monde
t. II str. 245 — 249.

wiona, nowa ta, niesłychana dotąd w świecie instytucja, zdobywa sobie wkrótce serca wszystkich. Garną się do niej mali, sprzyjają starsi, popierają gorliwie biskupi i kapłani. Papież Leon XIII, naówczas nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Belgji, używa temu stowarzyszeniu swego błogosławieństwa i poleca je gorąco biskupom swej nuncjatury. I wyrosło z ziarenka gorczycznego potężne drzewo (Mat. 13, 31 i 39), związek nieletnich stał się instytucją światową, zaiste „z ust niemowląt i ssących uczynił (Bóg) chwałę“, skoro w myśl statutów niemowlęta po chrzcie św. już do tego stowarzyszenia należeć mogą. Dzieło to małych, jest dzisiaj drugim największym stowarzyszeniem misyjnym w świecie katolickim, należą do niego dzieci wszystkich prawie krajów Europy i Ameryki, nawet dzieci katolickie krajów pogańskich, gdzie chrześcijaństwo już silniejszą stanęło stopą, składają na jego cele ofiary. Dzieło to zbiera z roku na rok miliony. Od czasu swego założenia do końca roku 1924 zebrano 242,000,000 franków francuskich, otarło łzy i uratowało dla nieba 25,000,000 dzieci pogańskich, wychowuje corocznie do pół miliona dzieci w krajach niewiernych, utrzymuje 12,000 szkół, 3,000 zakładów dla sierot i zakładów przemysłowych i rolniczych; ze szkół tego stowarzyszenia wyszło już do 700 kapłanów — krajowców, stowarzyszenie to wspiera w pracy misyjnej 358 biskupów i innych przełożonych misyjnych. Stowarzyszeniem tem — to dzieło św. Dzieciństwa Pana Jezusa, nazwane tak przez swego fundatora ku uczczeniu dziecięcych lat Pana Jezusa; członkowie tego Stowarzyszenia mają czcić Jezusa w jego latach dziecięcych.

Nic dziwnego, że takie Stowarzyszenie musiało się spotkać z uznaniem i życzliwością Namiestników Chrystusowych. Już pierwszy z nich, za którego to stowarzyszenie powstało, Grzegorz XVI, obdarza je dwukrotnie odpustami (17. 3. i 2. 5. 1846). Papież Pius IX zatwierdza je kanonicznie w roku 1856, daje mu na protektora jednego z kardynałów kurji*) i poleca je wszystkim biskupom. Pap. Leon XIII, któremu to Stowarzyszenie już dawno znane było, obdarza jego kierowników wysokimi przywilejami i władzami i poleca je znowu biskupom do zaprowadzenia w swoich diecezjach. Papież Pius X z najmniejszą ojcowską troskliwością otacza to dzieło. Przeszkodził bowiem i potępił ten Papież usiłowania Niemców, którzy w r. 1903 chcieli się od Dyrekcji Generalnej w Paryżu odłączyć i utworzyć Dzieło św. Dzieciństwa krajowe. Wyrzekł on wtenczas dnia 2. 12. 1903 r. do Dyrektora Generalnego, na udzielonej mu audjencji, te pamiętne słowa: „Jeżeli by w jakim kraju założono Dzieło św. Dzieciństwa P. Jezusa, któreby miało charakter czysto miejscowy i narodowy i zostawałoby bez łączności z główną siedzibą w Paryżu, takiego Dzieła nigdy nie zatwierdzimy“. W liście zaś, wystosowanym w 2 tygodnie potem, dnia 16. 1. 1904 r. do tegoż Dyrektora Generalnego, Ojciec św. pisze: „Opus S. Infantiae de Ecclesia et de civili societate optime meritum, iter alacriter strenueque pergit quod favente Deo felix fortunatumque cesserit concordia duce. Vis et decus Instituto constabit frunctusque digni referentur si omnes viribus studiisque coniunctis inter se cohaereant veluti compacta phalange“...

Papież Benedykt XV, ten Papież misyjny, za którego czasów związany został przez duchowieństwo Związek Misyjny Kleru, zaleca

*) Obecnie jest protektorem kardynał Wincenty Vanutelli.

w encyklice swojej: „Maximum illud“ z dn. 30. XI. 1919 światu chrześcijańskiemu na równi Stowarzyszenie Rozkrzewniania Wiary św. i Dzieło św. Dzieciństwa, tamto dla dorosłych, to dla dzieci, i kiedy wskutek wojny światowej uszczupliły się dochody Dzieciństwa, bo niektóre państwa, wskutek przeszkód wojennych, nie mogły posyłać swych składek do Paryża, zwraca się tenże Papież do biskupów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, aby zaprowadzili Dzieło św. Dzieciństwa w szkołach, by w ten sposób braki Dzieciństwa uzupełnić. Nadto ten Papież zwraca się do matek, do dyrektorów zakładów i przewodniczących stowarzyszeń, by to Dzieło zaprowadzili w rodzinach, szkołach i zakładach. (Przemowa na audjencji, udzielonej członkom Dzieciństwa 18. 6. 1916).

Z tą samą życzliwością, co poprzedni, odnosi się obecny Papież do Dzieciństwa, widać to ze słów, skierowanych do Dyrektora Generalnego i członków podczas audjencji.

W ten sposób stowarzyszenie to uznawane, popierane i najwyższymi względami zaszczytane, mogło się rozwijać i rozwija się dalej, spełniając dzisiaj chlubnie cel, dla którego zostało założone.

Do nas zawitało to stowarzyszenie w r. 1857. W tym bowiem roku po raz pierwszy notuje Dyrekcja Generalna składki z Polski, mianowicie z Krakowa. Posłały je Siostry Miłosierdzia, które to stowarzyszenie u siebie prowadziły. Prowadziły także to stowarzyszenie SS. Miłos. w Żałościach, w Nowosiólkach i Marjampolu w archid. lwowskiej i Zakonnice Najśw. Serca Jezusowego (du Sacre Coeur) we Lwowie. Lecz te stowarzyszenia nie były z sobą złączone, każde z osobna przysyłało swe ofiary do Dyr. Generalnej. Dopiero w roku 1876 zorganizowali je Ks. Misjonarze św. Wincentego a Paulo i dyrekcję krajową nad nimi objęli. Odtąd to stowarzyszenie zaczęło się rozszerzać, a rozszerzało się przez broszurki, dzienniki, a zwłaszcza przez Misje. Rozszerzało się zaś przedewszystkiem pod byłym zaborem austriackim, gdzie żadnych przeszkód nie napotykało. Pod zaborem pruskim nie mogło się stowarzyszenie z Krakowa swobodnie rozwinąć, a pod zaborem rosyjskim było wprost zakazane, a nawet prześladowane, jak zapisują Roczniki tego stowarzyszenia. Mimo to pokryjomu i tam Dzieło to się szerzyło, Drysa, Orsza, Petersburg, Wilno, Warszawa, Braclaw, Stawuła i inne, składki swe do dyrekcji krakowskiej przysyłały. W czasie wojny Dzieciństwo bardzo ucierpiało. Po wojnie, a nasze wojny trwały aż do r. 1920, Dzieciństwo wskutek spustoszenia kraju, zubożenia ludności, a zwłaszcza wskutek katastrofalnego spadku waluty*) rozwijać się zaraz nie mogło. Zaczęło lepiej oddychać od roku 1922, a od r. 1924 rozwija się już pięknie. Uwidoczniają to składki, przesłane do Dyrekcji Generalnej od r. 1922—1924. W r. 1924 112,000 fr. Jest to jednak w stosunku do innych krajów jeszcze bardzo mało, jeżeli mała 3-miljonowa Irlandja daje 4 razy tyle, a 7 i pół miliona wynosząca Belgja 8 razy tyle. Holandja zaś, mająca 2 i pół miliona katolików, 10 razy tyle. Polska dlatego tak mało daje, że niema tego stowarzyszenia jeszcze wszędzie, że sprawa misyjna dla wielu okolic jest sprawą nową, a ciężkie potrzeby kraju odwodzą nas od tej sprawy, wreszcie niema może i tej gorliwości, co u innych narodów.

*) Dnia 31 grudnia 1922 r. za frank franc. trzeba było dać 1,297 Mp., a 31 grudnia 1923 r. za frank franc. 328,000 M. polskich.

Najwięcej daje na cel Dzieciństwa Adm. Ap. Śląska i diecezja chełmińska, potem diecezja krakowska, archidiecezja gn.-poznńska i tarnowska. Małopolska wschodnia (oprócz archid. lwowskiej, która już więcej przynosi) i diecezje b. Król. Polsk. wskutek większego zniszczenia tego kraju przez nieprzyjaciela niż gdzie indziej, dają jeszcze bardzo mało) wyjmując znów djec. łomżyńską, w której Dzieciństwo dość dobrze się organizuje. Dzieło św. Dzieciństwa jest Dziełem dzieci, a więc rozwinąć się może przez szkoły, przez pracę XX. Prefektów. W tej sprawie wydała Dyrekcja krajowa w maju ub. roku osobną odezwę, wysłaną na Zjazd Delegatów Związku XX. Prefektów w Warszawie. Było to na krótko przed wakacjami, więc jeszcze swego zrobić nie mogła, ale obecnie, od nowego roku szkolnego, osiągnie chyba pewne rezultaty, bo zwykle od nowego roku szkolnego nowi Księża do prowadzenia Dzieciństwa się zgłaszają. Przyczyny, dla których Dzieciństwo w szkołach powszechnych i wydziałowych wprowadzić należy, są następujące:

Dzieciństwo należy prowadzić z dwóch przyczyn:

1) Z dzieci, należących do Dzieciństwa, ma się przyszłych członków Stowarzyszenia Rozkrzew. Wiary św., Sodalicji Klawerjańskiej i Pol. Tow. Mis., o czym już nieraz Dyrekcja Dzieciństwa pisała.

2) Dzieciństwo jest środkiem pedagogicznym:

a) Utrzymuje dziecko w pobożności, przypominając mu ciągle tę myśl, że pracuje nad pozyskaniem dusz Bogu;

b) uczy cnoty, uczy miłosierdzia, odmawiania sobie na rzecz drugiego oszczędności;

c) roztacza szersze widnokreśli przed okiem dziecka, z ciasnej wioski, miasteczka, z Europy każe patrzeć dalej za morza, w czerwonych, żółtych i czarnych widzieć także przyszłych współdziedziców nieba;

d) zaspokaja potrzeby intelektualne dziecka. Zaspokaja jego ciekawość, jego bujną wyobraźnię. Najmilszą lekturą dla dziecka są opowiadania z dzikich krajów. Z tych krajów wieści wraz z ilustracjami podaje mu każdy Rocznik Dzieciństwa.

Do prowadzenia Dzieła tego służą kierownikom gotowe podręczniki jak: „Podręcznik dla Księży Kierowników św. Dzieciństwa“, „Utworki dramaty: zne dla młodzieży na tle opowiadań z Misyj“ i inny materiały, jak obrazki, medaliki, karty wpisowe dla członków, listy składkowe i Głos Dzieciątka Jezus do dzieci, czyli informacje dla zela-torów.

Dzieciństwo nie służy celom Misjonarzy, lecz jest bezinteresownie przez nich uprawiane, a Dyrekcja Generalna rozkłada ofiary tak, jak się jej podoba, z czego i misjonarze św. Wincentego a Paulo nieco dostają (rozumie się w krajach pogańskich, nie tutaj w Europie). Składki wszystkie przesyła się do Dyrekcji Gen. Polska Dyrekcja Krajowa uzyskała od kilku lat od Dyr. General. prawo, że małą część składek może posyłać wprost do polskiej Siostry Miłosierdzia na Madagaskarze. Ze składek sprawozdania i rachunku składa się na sposób krajów zachod., urzędowo w swoim organie i Misjach katol., które są organem sprawozdawczym z ruchu misyjnego w Polsce, skąd sekretarz Generalny Zw. Mis. Kl., powinien je sobie wypisać. Tak robią na Zachodzie wszystkie stowarzyszenia.

Dyrekcja generalna co rok w czerwcu składa przez swego Kardynała Protektora, a ten przez Kardynała sekretarza stanu Ojcu Św.

sprawozdanie, ile który kraj przesłał, a w sierpniu jakie jałmużny na biskupów misyjnych rozdała.

Mamy nadzieję, że dobrze zorganizowane i należycie prowadzone Dzieło Dzieciństwa Jezusowego w Polsce zatoczy coraz szersze kręgi wśród naszej diatwy tak, że wkrótce nie będzie u nas parafji, w którejby brakowało tego zbożnego, sympatycznego i tak owocnego stowarzyszenia.

X. Hugo Król C. M.

Cel Stowarzyszenia św. Dzieciństwa P. Jezusa.

Celem jest wykup dzieci pogańskich z rąk nieludzkich ich rodziców, ochrzczenie ich i wychowanie. Paganie, by się pozbyć kłopotów wychowania, dzieci swoje, a zwłaszcza dziewczęta, porzucają, uduszają lub topią. Władze zaś temu mało przeciwdziałają albo nic. Misjonarze lub siostry znajdują takie dzieci rano nieraz poogryzane przez psy, o ile żyją chrzci się je i wychowuje. Większe dzieci sprzedają poganie do niewoli. Ktoby tej ciężkiej doli tych dzieci nie pośpieszył z pomocą!

Obowiązki: 1 Zdrowaś Marja codziennie z westchnieniem: Najświętsza Panno Marjo, módl się za nami i za biednymi dziećmi pogańskimi — i złożyć na dzieci pogańskie miesięcznie 5 groszy najmniej, zamożniejsze dzieci 10—15 groszy.

Na wykup i chrzest wynosi składka 10 złotych, składka wieczysta 50 złotych.

Członkami stowarzyszenia są dzieci, a w Polsce, we Włoszech, i w Austrii, według zezwolenia Stolicy św., także dorośli dożywotnie.

Członkowie korzystają z licznych odpustów, a kapłani kierownicy z licznych przywilejów i władz.

Przywileje i władze X. X. Kierowników.

Omnes directores Operis Stae Infantiae necnon sacerdotes, qui eleemosynam seriei duodecim sociorum vel eleemosynam perpetuam persolverunt, pollent, cum primum diploma acceperunt, privilegiis et facultatibus, quae sequuntur:

1. Facultas benedicendi privatim solo signo crucis cruces, numismata, coronas precatorias, rosaria et parvas D. N. I. Chr., B. M. V. et Sanctorum statuas applicando iisdem obiectis omnes indulgentias papales seu apostolicas coronis precatoriis et rosariis, insuper indulgentias a s. Birgitta dictas necnon indulgentias P. T. Crucigerorum; inter indulgentias papales habetur indulgentia plenaria in articulo mortis.

2. Facultas benedicendi et imponendi quinque scapularia 1) B. M. V. de Monte Carmelo, 2) SS. Trinitatis, 3) Passionis D. N. I. Chr., 4) Septem Dolorum B. M. V. et 5) Immaculatae Conceptionis B. M. V., quae benedicere possunt unica formula, quae in Rituali habetur.

3. Facultas benedicendi numisma supradicta quinque scapularia supplens.

4. Facultas applicandi moribundis indulgentiam plenariam ad formam in Rituali.

5. Privilegium personale altaris privilegiati ter in hebdomada.

6. Facultas adscribendi ad III ordinem S. Francisci impertien-
dique statutis diebus absolutionem generalem et Benedictionem
papalem.

7. Facultas erigendi congregationem III ordinis S. Francisci
exceptis locis, ubi sunt conventus FFr. Minorum, Conventualium nec-
non Capuccinorum vel si iam alius sacerdos loco hanc facultatem
habeat.

8. Facultas benedicendi signo crucis cruces cum imagine D. N.
I. Chr. ex materia non fragili confectas eisdemque applicandi omnes
S. Viae Crucis indulgentias exceptis locis ut supra Nr. 7.

9. Facultas benedicendi et imponendi numisma miraculosum B.
M. V. (Cudowny Medalik), quae tamen ultima facultas datur a Supe-
riore Generali Congr. Missionis nonnisi specialiter petentibus median-
te direttore.

Wszystkie pieniądze i listy prosimy adresować: Dyrekcja Sto-
warzyszenia św. Dzieciństwa P. Jezusa, Kraków, ul. św. Filipa 19.

Na naszą diecezję J. E. Ks. Biskup Diec. wyznaczył dyrektorem
Dzieła tego ks. Marjana Stefanowskiego.

O zaprowadzenie Stowarzyszenia Dzieła św. Dzie- ciństwa w szkołach powszechnych i wydziałowych.

Od początku Rzeczypospolitej katolicy Prefekci wszystkich szkół
krajowych, a między nimi Prefekci szkół powszechnych i wydziało-
wych, zastanawiali się nad zaprowadzeniem w swych szkołach sto-
warzyszenia, któreby dzieci ich pieczy powierzone, duchowo dosko-
nałiło i do kościoła i życia z nim przyzwyczajalo i przywiązywało.
Rozważano więc i faktycznie zaprowadzono w szkołach rozmaite
stowarzyszenia, jak Stowarzyszenie Aniołów Stróżów, Sodalicje Mar-
jańskie, a nawet poważne Arcybractwo Różańca św. Zdaniem pod-
pisanego odpowiedniejszem może, niż wymienione Stowarzyszenia
i Bractwa, jest dla dzieci w wieku szkolnym Stowarzyszenie Dzieła
św. Dzieciństwa Pana Jezusa, dlatego, że to Stowarzyszenie zada-
walnia wszystkie potrzeby duszy i serca dziecięcego, podczas gdy
tamte kształcą je tylko w kierunku pobożności.

Stowarzyszenie Dzieła św. Dzieciństwa uwzględnia wszystkie po-
trzeby duszy i serca dziecka. Najpierw wyrabia jak tamte dziecko
w kierunku pobożności. Urządza bowiem podobnie jak tamte perjo-
dyczne zebrania, na których oprócz wieści z misyj opowiada im
o cnotach Dziecięcia Pana Jezusa i obchodzi święta Stowarzysze-
nia, w których dzieci przystępują do spowiedzi i Komunii św. Sama
myśl ciągle dziecku wracająca, że pracuje nad nawróceniem Chrystu-
sowi pogan, nastraja je już w duchu pobożności.

Powtóre, przyzwyczajają dziecko do pełnienia miłosierdzia. Każe
mu bowiem dawać miesięcznie małą jałmużnę 5 groszy na ratowa-
nie dzieci pogańskich, które odrzucone od swych rodziców lub o-
krutnie przez nich traktowane, marnieby zginęły dla świata i Boga,

gdyby je grosz miłosiernych dzieci nie ratował. Przez to wyzyskuje to Stowarzyszenie u dziecka naturalną jego czułość na cierpienie bliźniego i wcześniej uczy tej społecznej i chrześcijańskiej cnoty, że powiem, wcześniej przygotowuje dzieci na przyszłych członków miłosiernych Towarzystw św. Wincentego a Paulo i na członków Stowarzyszeń misyjnych dla dorosłych, tak mało jeszcze u nas uprawianych.

Po trzecie, dba to Stowarzyszenie o potrzebę intelektualną dziecka. Zaspokaja jego ciekawość i jego bujną wyobraźnię. Najmilszą lekturą dla dziecka są opowiadania o nadzwyczajnościach z dalekiego świata, o dzikich i t. p. O takich właśnie rzeczach wieści z dalekich krain pogańskich wraz z ilustracjami podaje mu pisemko tego Stowarzyszenia: „Roczniki Dzieła św. Dzieciństwa“, albo też „Murzynek“ (ten ostatni jest pisemkiem dla dzieci przy Stowarzyszeniu misyjnym, dla dorosłych przy Sodalicji Klawerjańskiej). Nie rzadko czyta dziecko w pisemku listy murzynków lub żółtych dzieci, pisane do niego, do Europy. Takie rzeczy dzieci zajmują.

Po czwarte, przystosowuje się to Stowarzyszenie do usposobień dziecka. Dziecko nie lubi wiele się modlić, dużych praktyk pobożności nie znosi. To też Stowarzyszenie każe mu odmawiać codziennie tylko 1 „Zdrowaś Marja“ z dodaniem westchnienia: „Najświętsza Panno Marjo, módl się za nami i za biednymi dziećmi pogańskimi“, za które to „Zdrowaś“ ofiarowaniem być może już „Zdrowaś Marjo“, które dziecko odmawia w pacierzu wieczornym.

Te cztery sposoby działania przez to Stowarzyszenie na dziecko szkolne byłyby godne do zalecania tego Stowarzyszenia w szkołach wyżej wymienionych.

Przynosi to Stowarzyszenie nadto wiele innych korzyści duchowych dzieciom, jak liczne odpusty częściowe i zupełne, które dzieci do niego należące uzyskują i udział tych dzieci w kilku tysiącach Mszy św., corocznie za nie odprawianych (najmniej 8 tysięcy za żywych i tyleż za zmarłych członków).

Stowarzyszenie to dokonało dotychczas doniosłych skutków w świecie. Należy do niego obecnie do 20,000.000 dzieci w 31 krajach Europy i Ameryki. Na ratowanie dzieci pogańskich złożyło to Stowarzyszenie od czasu swego założenia (r. 1843 we Francji) 228,500.000 franków. Umożliwiło zbawienie 25,000.000 dzieci pogańskich, utrzymuje obecnie 15.000 szkół i zakładów w krajach pogańskich, chrzci co roku około pół miliona dzieci i tyleż wychowuje, wspiera zakłady i szkoły 329 biskupów misyjnych. Dzieło to jest drugim największym Stowarzyszeniem misyjnym w katolickim świecie. W Belgji, Holandji, Niemczech i Francji niema prawie katolickiego dziecka szkolnego, któreby do tego stowarzyszenia nie należało. W Polsce należy do tego Stowarzyszenia okrągłe 120.000 dzieci w 543 stowarzyszeniach lokalnych, przeważnie w szkołach.

Ks. Hugo Król C. M.

Dyrektor krajowy Dzieła św. Dzieciństwa

Kraków, ul. św. Filipa 19.

U W A G A: Wiel. Księża, pragnący u siebie założyć Dzieło Dzieciństwa Jezusowego, winni się zgłaszać o dyplom odpowiedni do Ks. Dyrektora głównego (na całą Polskę), pod adresem: Ks. Hugo

Król, Kraków, ul. św. Filipa № 19, jednocześnie zawiadamiając o tem Dyrektora Diecezjalnego, a to celem rejestracji. Po karty wpisowe, medaliki etc. należy zwracać się wprost do Krakowa, według załączonego wyżej adresu. Składki członkowskie, pobierane od dzieci, wpłaca się na P. K. O. Warszawa, Nr. 144.974, przy jednoczesnem zawiadomieniu Dyrektora głównego i Dyrektora diecezjalnego o dokonanej czynności i wysokości przesłanej kwoty, co można czynić raz na kwartał.

Składka miesięczna od dzieci - członków wynosi 5 groszy na miesiąc. Należy starać się, by dzieci płaciły nie z góry za cały rok, coby może dla niektórych było praktyczniej, lecz co miesiąc, by w ten sposób dzieci wcześniej zaprawić do ofiarności na cele misyjne i stale im ten obowiązek przypominać, zachęcając jednocześnie do modlitwy za biedne dzieci pogańskie, ich groszem wykupywane, a następnie w wierze Chrystusowej wychowywane. Z tych murzyńskich dzieci wielu już mamy kapłanów, a nawet i biskupów, którzy za swoich ofiarodawców będą modlili się u Ołtarza Pańskiego.

Z Seminarjum Duch. w Janowie Podlaskim.

A K A D E M J A

ku czci Papieża Piusa XI w Seminarjum Duch. Podlaskim.

Piątą rocznicę koronacji Ojca Świętego Piusa XI, wypadającą 12-go lutego, w Seminarjum Podlaskim obchodzono niezwykle uroczystie. O godzinie dziewiątej i pół rano w kościele Kolegiackim zbrali się: Ksiądz Prałat-Rektor, księża Profesorowie i alumni, aby wysłuchać Mszy św., odprawionej przez Ks. Vice-Rektora J. Grabowskiego, Prałata Kapituły Kolegiackiej. Po skończonej Mszy św. odśpiewano wspólnie hymn „Te Deum laudamus“. O godz. 11 min. 15 alumni zgromadzili się w głównej sali zamkowej, aby wziąć udział w uroczystej akademii, będącej zewnętrznym wyrazem uczuć czci i miłości, żywionych dla Ojca chrześcijaństwa.

Sala, w której odbywała się akademja, była pięknie przybrana kwiatami, kilimami i portretami, pomiędzy którymi główne miejsce zajmował duży portret Ojca Świętego.

Gdy już wszyscy alumni zajęli wyznaczone im miejsca, do sali weszli Księża Profesorowie z Ks. Prałatem Rektorem Aleksandrem Lipińskim na czele. Akademię rozpoczął Ks. Rektor odmówieniem wstępnych modlitw, poczem Ks. Profesor dr. P. Rowicki zagał akademię przemówieniem, niezwykle bogatym w treść i ozdobną formę, wprowadzając słuchaczy w podniosły nastrój. Ks. dr. Rowicki w przemówieniu swoim zwrócił uwagę obecnych na szczególną miłość, jaką Papież Pius XI otacza naród polski. W czasie krótkiego pobytu obecnego Papieża w Ojczyźnie naszej zadzierzgnęły się i zacisnęły węzły głębokiej przyjaźni i miłości pomiędzy Nim a narodem polskim. Wymownym wyrazem szczerych uczuć, jakie żywi Ojciec Święty w sercu swoim, są częste błogosławieństwa i odznaczenia.

„Konkordat, pełne serdeczności przemówienia do naszych pielgrzymów w roku Jubileuszowym, przywilej wkładania biretu kardynałom, udzielony dopiero Prezydentowi Rzeczypospolitej i cały szereg innych dowodów szczególnej pamięci o nas — to wieniec, jakim wieńczy Papież Pius XI naród polski“ — mówił Ks. dr. Rowicki.

Referat p. t. „Konkordat w świetle prawa kościelnego“ wygłosił alumn III-go kursu teologicznego P. Denejko. Referent na wstępie swego odczytu dał definicję genetyczną konkordatu, poczem przystąpił do analizowania najgłówniejszych punktów konkordatu oraz wyliczania korzyści, jakie z konkordatu wynikają dla państwa i dla Kościoła wogóle, a dla Polski w szczególności.

Następnie alumn II-go kursu teolog. Edward Bieliński odczytał wiersz Ks. dra A. Wróblewskiego p. t. „Pius niech będzie imię moje“, w którym to utworze zawarte były przewodnie myśli wszystkich Piusów Papieży w czasie ich pontyfikatów.

Wreszcie Ks. Rektor złożył serdeczne podziękowanie Ks. Profesorowi Rowickiemu za zorganizowanie akademji, poczem chór seminaryjski, złożony z 60-ciu alumnów, pod świetnem kierownictwem Ks. Profesora Magistra St. Jaskłowskiego, odśpiewał hymn R. Nowowiejskiego p. t. „Cześć Papiestwu“. Wszyscy stojąc w skupieniu wysłuchali śpiewu. Po skończeniu alumni rozeszli się do zajęć z głębokiem uczuciem zadowolenia w sercach.

Józef Kobylański

alumn Podlaskiego Sem. Duch.

Akademja ku czci św. Tomasza

w Seminarjum Janowskiem.

Przeszła już boleść odartych konarów, zniknął pomrok eolijskich wichrów, kona zgrzyt wspomnień szesnastego lutego... Seminarjum Podlaskie oddycha świętym spokojem, owszem owiane światłem i ciepłem, zda się „zdusi centaury, piekłu ofiarę wydrze, do nieba pójdzie po laury“.

Ciepło, światło, ogień i skrzydła do ramion przyprawił nam Marjanin Ks. dr. Mroczek czarem swych myśli rekolekcyjnych i słodkim porywem.

Radość, spokój i miłość wzajemną zwiększyły święcenia mniejsze szóstego b. m.

Siłę, zapał i chęci do pracy spotęgowała uroczystość w dniu siódmego marca ku czci św. Tomasza z Akwinu.

O dniu siódmym marca alumn podlaski dawno już mówił... dziś żył nim i czekał... Już od rana oczy braci kleryckiej płonęły ogniem życia, zdobiąc usta uśmiechem. Już od rana gromadka wybrana zdobiła salę, gdzie miała się odbyć uroczysta Akademja ku czci Anielskiego Doktora, św. Tomasza.

Kwadrans przed dwunastą przygotowanie skończone. W auli przybranej kwiatami bracia nasza zajmuje swe miejsca i czeka... czeka

dwunastej. W tym czasie nastraja lirę swej duszy, by zdolną była z Akademji wydobyć najwyższe tony, tony korzyści duchowych, zapalu i chęci do pracy.

Sza! Ks. Rektor idzie... rozległo się naraz. Szmer ucichł... Wszyscy powstali.

Za chwilę zajęli przygotowane swe miejsca Ks. Rektor, Ks. Wicerektor i Ks. Ks. Profesorowie.

Ks. prof. dr. M. Jankowski z błogim spokojem, połączonym z przejęciem, rozpoczął słowo wstępne. Bogate myśli wchłanialiśmy w siebie, które mniej więcej tak brzmiały: W dziejach ludzkości wzbijają się na szczyty chwały nie tylko potężne jednostki bojowników i wynalazców, owianych podziwem świata; nie tylko sławne postacie strategików i hetmanów, niosących sławę orężom, lecz także olbrzymie cedry głębokich myślicieli, którzy nadają myśli ludzkiej nowe kierunki. Jednym z takich olbrzymów jest Doktor Anielski św. Tomasz z Akwinu. Dziedzina jego — świat myśli i badań... Czciiciel Arystotelesa... ślepym naśladowcą nie jest. — Szmat ziemi i szereg wieków, różnica kultur i nowy kierunek światopoglądów różni św. Tomasza od filozofji pogańskiej. Dla przykładu podaje zagadnienie kary u Arystotelesa i u św. Tomasza. Malum pro malo Arystotelesa wynikiem stosunków społecznych, kierowanych przez sprawiedliwość. Dźwięki zaś Anielskiego Doktora, jakie wydobywał na strunach harfy Chrystusowej — to caritas. „Poena est medicina peccatoris“. „Celem — mówił ks. Profesor — i zadaniem sprawiedliwości w ideologii św. Tomasza nie jest sama dolegliwość, która spaść ma na barki przestępcy, jako zasłużone zło, lecz jego odniesienie, odzyskanie dla życia społecznego“.

Tak płynął czar myśli, ze słodkim porywem, tak brzmiało preljudjum Akademji dzisiejszej.

Ks. Prof. dr. M. Jankowski skończył. — Chwila..., a piliśmy ze źródła referatu nowe napoje. Referat wygłosił alumn II-go kursu teologicznego P. Szpilewicz na temat: „Życiorys św. Tomasza, jego działalność i prace“.

Prelegent czytał... myśmy słuchali. Na pergaminie swoich umysłów notowaliśmy granitowem piórem uwagi, rozmach życia św. Tomasza, a każdy z nas śledził myśli, a w duszy powtarzał: oto kryształ „bielszy nad śnieg, jaśniejszy niż mleko, rumieńszy nad najdrogocenniejsze stare kości słoniowe, piękniejszy niżli szafir“ (Jer. Tre-ny IV, 7).

Dusze nasze w nieziemskiej toni płynące do niebios zdumieniem sięgały, by uwieńczyć skroń Średniowiecza, a raczej jej Wodza św. Tomasza. Płomień świętego porywu, pracy i życia pięknego unosił nas tam, gdzie wszystko jest Piękmem.

Św. Tomasz — mówił prelegent — to sława i potęga umysłu. Dowodem tego „Summa contra gentiles“ i „Summa theologica“, zadziwiająca dzisiejszy świat cały.

Św. Tomasz był także poetą. Podkreślił to dobrze kol. prelegent. Wczuł się w głębiny serca Anielskiego Doktora, którego czysta, żarem miłości nieziemska dusza rwała się z ciała powłoki, a u-skrzydłona do lotu cnotami chrześcijańskimi, w niedoścignione wzbijała się sfery... w szafiry niebios pędziła, by spocząć w uściskach Boga—Mistrza. Owocem tego prześliczne „Pange lingua“, Adoro Te devote, latens Deitas...“ i wiele, wiele innych.

Prelegent skończył.

Z dala... jakoby z nad modrych łąnów górskich w tęsknocie i słodkim drzeniu, dolatywać poczęło jakieś dziwne granie. Niby wołanie anielskie płynęło: „Pange lingua gloriosi Corporis mysterium...“ To chór seminaryjny pod batutą alumna E. Gajkosia, dyrygenta chóru, czcił pamięć św. Doktora — poetę. Wsłuchani staliśmy. Melodyjne „Chwał języku...“ rozległo się po strojnej auli naszej. Potężne a słodkie „Tantum ergo Sacramentum...“ liljową stopą kruszyło trupie ramiona ciemności i pychy.

Wsłuchani staliśmy... Naraz rozległo się „Amen...“ wyciągnęło swe skrzydła... i cichło..., stąpając po falach głosu ciszej, ciszej i ciszej.

Ucichło..., ale rozśpiewane serca słuchaczów długo jeszcze powtarzały: „Tantum ergo Sacramentum...“, „Chwał języku...“ Doktora Anielskiego drgało dookoła tęczami brylantowych isker.

Krótką przerwa... Naprzeciwko siebie przy usłanych stolikach zasiadł alumn J. Socha i F. Zapadka, obaj z II-go kursu teologicznego. Program Akademji przewidywał po śpiewie dysputę scholastyczną, któraby była zwierciadłem, przypomnieniem, odbiciem czasów św. Tomasza.

Dysputę rozpoczął kol. J. Socha. Rozprawiano o stosunku wiary nadprzyrodzonej do wiedzy i umiejętności przyrodzonych. Kol. Socha uzasadniał, oraz bronił tezy, że wiara nadprzyrodzona jest „simpliciter certior“ od wiedzy i umiejętności przyrodzonych. Posypały się filozoficzno-scholastyczne przesłanki i erga. Często powtarzane „probo maiorem, minore distinguo“ utwierdziło nas w zdrowym, a świętym krytycyzmie średniowiecznych czasów. Przekonaliśmy się bardziej, że „probo maiorem, minore distinguo“, to nie pławienie się w niebieskich lazurach bez racji i przekonania, lecz to rzeźbienie spiżowych rysów w owianym krytycyzmem umyśle.

Zdawaćby się mogło, że długa dysputa w szacie filozoficznej, łacińskiej, a scholastycznej otoczy słuchaczów pasmem znudzenia. Tymczasem odwrotnie; — w czasie dysputy naśladowaliśmy strażnice bram raju — rześiste gwiazdy, które ciekawością przejęte spoglądają na ziemię pełną rosy ożywczej.

Dysputa pchnęła nasze chęci na nowe tory zapału, wysiłku i pracy... niosła wyraz otuchy, energii, odwagi..., niosła słowa Chrystusa: „Kołacście, a będzie wam otworzono, szukajcie, a znajdziecie...“. znajdziecie wiedzę, której granity huczącym dziko wichrom herezji, odszczepieństwa i niewiary zawsze się oprą, zwalczą i zmiażdżą do szczytu.

Dysputa „de certitudine fidei“ dobiegła końca. Częste „distinguo minore“ zostało wyjaśnione. Kol. J. Socha i kol. Fr. Zapadka opuścili usłane stoliki.

Akademja miała się ku końcowi...

Przemówił teraz Czcinajgodniejszy nasz ks. Rektor Aleksander Lipiński. Wśród ciszy wyśnionej rzucał myśli głębokie, wskazówki i poryw do lotu.

Ludzie — mówił — umysłowem i duchowem życiem owiani z konieczności mówią o ideałach, bo biada temu, który ich nie posiada. Jak w przyrodzie, kiedy słońce skryje się za chmury, krajobraz okrywa się smutkiem, ale kiedy swe oblicze pokaże, to w blaskach i śpiewach radość się zaznacza, tak samo i z człowiekiem. Jeżeli piastuje

ideały — ma symfonię promieni i blasków, jeżeli nie — męczące zgrzyty.

Rozumieli to święci Pańscy... Piastunem ideałów jest w szczególności św. Tomasz, Doktor Anielski. Jego duch nie pełzał po ziemi, nie lgnął do niej, lecz ponad skorupę ziemską się wzbijał, wzlatał. Jego duch pił ze źródła wody żywej, gromadził perły, rozlane w skarbcu Króla Królów, które piękno z dobrem kojarzą.

Najwyższym ideałem i prawdą św. Tomasza — to Bóg... Za św. Tomaszem my mamy wnikać w tę prawdę i dążyć do niej... On żyje między nami. Roztrząsania scholastyczne, ta forma dysputy, ten święty krytycyzm wskazuje jego żywotność.

Bóg, mówił Ks. Rektor — to miłość. Św. Tomasz pionierem miłości Boga, Chrystusa, N. Sakramentu i cnót niezbędnych. On przykładem dla nas w umiejętności scharmonizowania pracy z życiem wewnętrznym, cnoty z postępem umysłu.

Szczęśliwi jesteśmy, że ten dzień dzisiejszy wypadł tuż po rekolekcjach. Bóg w rekolekcjach tyle piękna i dobra rozlał na was, alumni, w dzisiejszej Akademji w sercach tyle i tak wzniosłych ideałów zaszczerpił. Obowiązkiem waszym piastować te ideały, nimi żyć, do nich dążyć. Kiedy chmury czasami przerwą nam promienie, zasłonią słońce, okryją czarnym kirem oblicze — my jako orły mamy wzlatać ponad chmury wyżej i wyżej... hen! ponad zgrzyty małoduszności, zniechęcenia, upadku.

Tak płynęły przepiękne myśli Ks. Rektora, który przemowę zakończył podziękowaniem Ks. Prof. dr. M. Jankowskiemu za trudy w przygotowaniu Akademji i jej wykonaniu; Ks. Prefektowi Stef. Jaskłowskiemu zaś za ducha, harmonję i piękno w śpiewie.

Już zbliżał się koniec... Wszystkie serca kleryckie tężyzną owiane, na harfie strun swoich posłały jeszcze prośbę do Boga: „Pod Twą Obronę“.

Rozległa się prośba...

„Ty nam błogosław, ratuj w potrzebie
I broń od zguby, gdy zagraża cios“.

Zdawało się wtedy, że z obłocznych sfer nieba na ziemię spragnioną, jak zorzy blaski, szła światłość niebieska... szła pomoc Stwórcy... błogosławieństwo.

Pieśń brzmiała dalej:

„Czy toń spokojna, czy huczą fale,
Gdy Ty Swe dzieci w swej opiece masz;
Wznosimy modły dziś ku Twej chwale,
Boś Ty nam tarczą, Boże Ojciec nasz“.

Akademja skończona. Opuszczamy salę... a jakaś siła nadziem-
ska każdemu szeptała, że Seminarjum Podlaskie, owiane ciepłem
i światłem, zda się „zdusi centaury, piekła ofiarę wydrze, do nieba
pójdzie po laury“.

Diakon Bolesław Kowalczyk
alumn Sem. Podlaskiego.

Z Seminarjum Mniejszego.

WJKs. Proboszczowie i Rektorzy kościołów ludowi zebranemu na Sumę dnia 22 maja i 19 czerwca po kazaniu zechcą ogłosić z ambon:

Podlaskie Mniejsze Seminarjum, czyli Wyższe Gimnazjum Biskupa Podlaskiego.

Zadaniem Mniejszego Seminarjum jest przygotowanie kandydatów do Większego Podlaskiego Seminarjum Duchownego; to też do Seminarjum Mniejszego przyjmowani będą tylko ci, którzy pochodzą z rodzin uczciwych, pracowitych, pobożnych, wolnych od życia gorszącego i okazują chęć poświęcenia się służbie Bożej w stanie kapłańskim. W roku szkolnym 1927/28 Gimnazjum będzie miało IV, V, VI, VII i VIII klasy z programem państwowych gimnazjów humanistycznych. Kandydaci będą przyjmowani tylko do klas IV i V. Wiek kandydatów do klasy IV—najwyżej 15, a do klasy V—16 lat, a nie więcej. Kandydaci ze świadectwem państwowych gimnazjów humanistycznych będą przyjmowani do klasy IV i V bez egzaminu. Kandydaci do klasy V z państwowych gimnazjów realnych podlegają egzaminowi z łaciny. Wszyscy inni kandydaci mogą być przyjęci do klasy IV, po zdaniu egzaminu z religji, języka polskiego, francuskiego lub niemieckiego, historii, geografji, matematyki, fizyki, chemji i przyrodoznawstwa w zakresie trzechklasowego programu gimnazjum państwowego, a do klasy V — po zdaniu egzaminu z tychże przedmiotów i z łaciny, według takiegoż programu z czterech klas. Kandydaci, wydalenii z jakichkolwiek zakładów naukowych, przyjmowani nie będą. Egzamina rozpoczną się dnia 27 czerwca o godzinie 8 rano w Siedlcach, w gmachu gimnazjalnym. Kandydaci z rodzicami lub opiekunami winni przybyć w oznaczonej godzinie dnia pierwszego, a wyjechać dopiero po ukończonych egzaminach. Po wakacjach nowi kandydaci będą przyjmowani o tyle, o ile w gimnazjum i w seminarjum będą wolne miejsca, egzamina zaś odbędą się dnia 31 sierpnia o g. 8 rano. Przed d. 27 czerwca rodzice kandydatów, a nie kandydaci, pod adresem Dyrektora Seminarjum (Siedlce, Kurja Biskupia) winni nadesłać: 1) podanie o przyjęcie kandydata; 2) metrykę urodzenia kandydata; 3) świadectwo lekarza o szczepieniu ospy, szkarlatyny i o stanie zdrowia kandydata; 4) krótki życiorys kandydata, napisany przez niego własnoręcznie i 5) WJK Proboszczowie przyślą przez pocztę, w lakiem zapieczętowanej kopercie, świadectwo o pochodzeniu kandydata, jego moralności i chęci wstąpienia do stanu duchownego.

Uwaga 1. Wszyscy kandydaci, przyjęci do Mniejszego Seminarjum, będą mieszkali w seminarjum, gdzie otrzymają, oprócz nauki i mieszkania, stół, opał i światło za opłatą 500 zł. rocznie, t. j. za 10 miesięcy, która to opłata jednak w ciągu roku może być podwyższona. Opłata ta będzie uiszczana **bezwarunkowo** zgóry w ratach dwumiesięcznych. Nadto za zużycie pomocy naukowych uczniowie wno-

szą jednorazowo dn. 1 września 20 złotych i 4 złote na fundusz gier i zabaw.

Uwaga 2. Każdy przyjęty do Seminarjum przywiezie z sobą: łóżko żelazne, siennik lub materac, poduszkę, 3 poszewki, 3 prześcieradła na łóżko, kołdrę, 3 prześcieradła pod kołdrę, kapę na łóżko, krzesło, miednicę, dzbanek na wodę, kubek na wodę brudną, 3 ręczniki, lichtarz, grzebień, szczoteczkę do zębów, mydło, pastę do butów, szczotkę do czyszczenia ubrania, 2 ścierki do podłogi, 2 ścierki do ścierania kurzu, 3 koszule, 3 pary kalesonów, 6 par skarpetek, pieniądze na książki, zeszyty i t. p.

Dyrektor Sem. Mn.

Ks. dr. K. Dębiński.

Protonotarjusz Apostolski ad instar.

Prałat Katedry Podlaskiej.

Ze Związku Misyjnego Kleru.

W marcu r. b. następujący Kapłani wnieśli składkę członkowską za rok 1927: WWJKsks. Jan Idźkowski, Edmund Modzelewski, Stanisław Szczepański, Mikołaj Filipowicz, Bolesław Pietkiewicz, Jakób Oleks, Piotr Zarych, Stanisław Foryś, Bronisław Żebrowski, Marjan Juszczyk, Kazimierz Izdebski, Miron Stefan Wróblewski, Stanisław Retke, Franciszek Giziński, Władysław Solnicki, Michał Pióro, Aleksander Chróściel, Stanisław Próchniewicz, Stefan Lipowski, Bolesław Górski, Stanisław Gołatowski, Dominik Bożyk, Walenty Janowski, Wacław Lechowicz i Polikarp Rowicki, Razem 159.

Jeszcze 70 kapłanów nie wniosło należnej od nich składki. Już wielki czas! Czekamy!

Uprzejmie proszę WWJJKs. Dziekanów o zgłaszanie się po Ustawę dla swoich stowarzyszonych kondekanałnych, którą każdy otrzyma *bezpłatnie*.

Siedlce, dnia 4 kwietnia 1927 roku.

Dyrektor Diecezjalny

Ks. dr. Karol Dębiński.

Z Towarzystwa Misyjnego.

Od 1 stycznia do 4 kwietnia b. r. złożyły na cele Misyjne swe ofiary następujące Koła parafjalne:

Przy Katedrze 102 zł. 37 gr., w Radzynie 76 zł., w Czerwonce Groch. 62 zł. 50 gr., Alumni Seminarjum Duch. w Janowie 44 zł. 50 gr., w Jabłoni 16 zł., Podwyższenia Krzyża św. w Łukowie 9 zł. 50 gr., Sobienie Jeziory 10 zł., Trzeci Zakon w Maciejowicach 12 zł., w Łosicach 19 zł., w Niemojkach 17 zł. 20 gr., w Tuchowiczu 11 zł. 50 gr., w Sworach 20 zł., w Chłopkowie 5 zł., w Górkach 15 zł., w Hady-

nowie 10 zł., w Huszlewie 20 zł., w Kornicy 12 zł., w Próchenkach 5 zł., w Przesmykach 16 zł., w Ruskowie 16 zł., w Sarnakach 16 zł., w Mszannie 1 zł.

W sprawozdaniu rocznym, drukowanem w Wiadomościach Diec. w Styczniu, zaszedł błąd drukarski, a mianowicie: 7 zł. ofiarowano z parafji Jabłoń a nie z Jabłonny.

Siedlce, dnia 4 kwietnia 1927 r.

Ks. Jan Łaski

skarbnik.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Podziękowanie.

Parafjanie kościoła wschodnio-słowiańskiego obrządku w Kostomłotach, powiatu Bialskiego, z całego serca wyrażają gorącą wdzięczność J. E. Księdzu Biskupowi Podlaskiemu w Siedlcach za szczerą przychylność Jego Ekscelencji do parafjan parafji tutejszej, wyrażoną w przybyciu J. Ekscelencji do naszej nowoutworzonej parafji w dniu 31 stycznia r. b. oraz za tak obfity dar 2000 złotych, udzielony przez J. Ekscelencję w dniu 10 lutego r. b. na rzecz odnowienia zniszczonych przez działania wojenne budynków kościelnych i kościoła w Kostomłotach.

Niech błogosławieństwo J. Ekscelencji spocznie na duszach naszych jaknajowocniej a miłość Pasterza Duchownego zjedna nawzajem serca nasze na tle zapowiedzi chrześcijańskiej kochania Pana Boga i bliźniego swego, jak siebie samego.

Prosimy o błogosławieństwo.

Wdzięczni i pokorni parafjanie parafji wschodnio-słowiańskiego obrządku w Kostomłotach.

Wójt gminy Kostomłoty (—) J. Prokopiuk.

Następują 103 podpisy, urzędowo poświadczone przez wójta gminy Kostomłoty.

Praca katolicka na terenie międzynarodowym.

Jednym z ważniejszych następstw wojny światowej i wywołanych przez nią przeobrażeń jest niezawodnie wielkie ożywienie stosunków międzynarodowych. W porównaniu z niedawną jeszcze przeszłością nastąpiły w tej dziedzinie zmiany nie tylko ilościowe, ale i jakościowe; wszak te stosunki między państwami i narodami nie tylko rozwijają się teraz o wiele bujniej, ale zostały też ujęte w stałe, systematyczne formy, dzięki mnożącym się w oczach naszych organizacjom międzynarodowym, zarówno urzędowym, jak i prywatnym.

Wobec tego przed tymi wszystkimi, którzy interesują się życiem

współczesnem, coraz częściej staje pytanie, jakie wobec tego ruchu międzynarodowego zająć należy stanowisko. Szczególniejsze jednak znaczenie ma ono dla katolików. Wynika to z rozmaitych powodów: z uniwersalnego charakteru naszej wiary i naszego Kościoła; ze wspomnień wybitnej, przewodniej roli, jaką odegrał katolicyzm w dawniejszych średniowiecznych zwłaszcza okresach ożywiania się stosunków międzynarodowych; z tego wreszcie, że każdy katolik, zasługujący na to miano, pragnąłby uzgodnić ze swemi przekonaniem religijnemi życie nie tylko prywatne, ale i publiczne, działalność nietylko w obrębie własnego kraju, ale i po za jego granicami.

Ta działalność na terenie międzynarodowym da się pomyśleć w dwojaki sposób. Może ona polegać na udziale katolików w pracach wszystkich wogóle organizacji międzynarodowych, albo też na tworzeniu osobnych organizacji tego rodzaju o charakterze wyłącznie katolickim. Nie trudno uzasadnić, że obie te metody są dopuszczalne, a nawet potrzebne.

Oczywiście, o ile chodzi o pierwszą z nich, to musimy wyłączyć zgóry wszelki kontakt z organizacjami zasadniczo wrogimi katolicyzmowi. Tak samo jak katolik nie może należeć do loży masońskiej we własnym kraju, tak też nie może mieć nic wspólnego z międzynarodowym związkiem takich łóż. Nie sposób też należeć do organizacji, stworzonych pod innym sztandarem innych wyznań, np. protestanckich, aczkolwiek w poszczególnych wypadkach, gdy chodzi np. o obronę wspólnych zasad chrześcijańskich, nie można wykluczać z góry pewnego z niemi współdziałania. Ale organizacje obu tych kategorii są stosunkowo rzadkie, a przeważają stanowczo takie, które nie mają żadnego specyficznego charakteru religijnego lub antyreligijnego, lecz są pod tym względem niezupełnie neutralne, w myśl samych swoich statutów.

Inna rzecz, czy ta neutralność i bezstronność będzie zawsze przestrzegana w praktyce. Będzie to, oczywiście, zależało od tego, czy wśród członków takiego zrzeszenia nie zdobędą sobie wyłącznej przewagi przedstawiciele tego lub innego światopoglądu. Ze stwierdzenia zaś tej oczywistej prawdy wynika całkiem jasno, że katolicy, usuwając się od pracy w takich organizacjach, wzięliby na siebie bardzo ciężką odpowiedzialność, odpowiedzialność podwójną. Przede wszystkim ułatwiliby opanowanie tych placówek przez żywioły nam wrogie lub przynajmniej religijnie obojętne i sami wyrzekliby się wszelkiej możności przeciwważenia ich wpływów. Po drugie zaś — a rzecz to niemniej ważna — popełniliby poprostu grzech zaniedbania, nie przyczyniając się w żaden sposób do urzeczywistnienia tych celów, które w programie każdej z tych instytucyj są godne uznania z punktu widzenia ogólnoludzkiego i zgodne z zasadami chrześcijańskiej miłości bliźniego.

Dodać należy, że na Zachodzie sprawa ta została dawno rozstrzygnięta w tym właśnie sensie przez miarodajne koła katolickie. Doskonale np. ujmuje to zagadnienie, przypominając wszystkie ważniejsze argumenty, memerjał angielskiego „Catholic Concile for International Relations“ w sprawie udziału katolików w towarzystwach, popierających Ligę Narodów. W tym samym też pozytywnym duchu rozwiązał je tak zasłużony, doświadczony i pod każdym względem niepospolity działacz katolicki, jakim jest ks. kanclerz Seipel, wygłasza-

jąc publiczny odczyt na ten temat podczas pierwszego kongresu pa-
neuropejskiego, w którym sam wziął czynny, czołowy udział.

Odczyt ten został urządzony staraniem obradującej równocześnie w Wiedniu „Union catholique d'études internationales” i to nas właśnie prowadzi do omówienia drugiej ze wskazanych przed chwilą metod. Nie ulega bowiem wątpliwości, że praca katolicka na widowni międzynarodowej tylko wtedy będzie całkiem normalną i w pełni skuteczną, jeśli będzie mogła się oprzeć na organizacjach międzynarodowych czysto katolickich, w nich się przygotować i przez nie zestrajać. Błędem byłoby, oczywiście, gorączkowe mnożenie tych zrzeszeń katolickich, popadanie w tę hipertrofię organizacyjną, która tak słusznie razi u wielu „internacjonalistów”. Błędem byłoby to tembardziej, że przeciw organizacja sił katolickich w ramach poszczególnych narodów dużo jeszcze pozostawia do życzenia. Przedwczesnym też i zbyt schematycznym wydaje się projekt katolików angielskich, aby wszystkie wogóle organizacje katolickie, zarówno narodowe, jak i międzynarodowe złączyć w jedną, wielką „Confederation internationalis catholica”.

Ale to niebezpieczeństwo pewnej przesady nie może nam i nie powinno zasłaniać istotnej potrzeby i racji bytu pewnej ilości silnych i zwartych organizacji międzynarodowych o charakterze katolickim. Muszą one istnieć chociażby w tych dziedzinach, gdzie chodzi o sprawy bezpośrednio nas obchodzące pod względem etycznym lub intelektualnym i tam zwłaszcza, gdzie już pracują poważnie organizacje „neutralne” i niekatolickie. Najlepiej wykaże to przykład konkretny: w dziedzinie opieki nad kobietami okazało się niezmiernie pożytecznym, że obok innych stowarzyszeń międzynarodowych, pracujących na tem polu, powstało też jedno czysto katolickie; brak natomiast odpowiedniej organizacji katolickiej dotkwiwie się daje odczuwać w dziedzinie międzynarodowej opieki nad dziećmi. Doskonale uświadomiła sobie analogiczną poniekąd potrzebę katolika młodzież akademicka, kiedy obok całego szeregu międzynarodowych organizacji studenckich, w których zresztą współpracują liczni katolicy, o ile te instytucje są istotnie neutralne pod względem religijnym, powołali do życia znaną już dzisiaj zaszczytnie „Pax Romana”, która w tym jeszcze roku, pod przewodnictwem prezesa Polaka, odbędzie swój walny zjazd w Warszawie.

Szczególną jednak uwagę chcielibyśmy zwrócić na wspomniany już Katolicki Związek badań międzynarodowych. Jego bowiem działalność, obejmująca sprawy humanitarne obok naukowych, teoretyczne obok praktycznych, dostarcza nam jednej jeszcze cennej wskazówki metodycznej. W tak obfitym bowiem ruchu międzynarodowym, w roju aż zbyt licznych konstytucyj, wobec których należy się ustosunkować, trzeba oczywiście rozróżnić czynniki ważniejsze, realniejsze, trwalsze od innych i na nich skupić uwagę. I otóż ten Związek, czyli Unja, dążąc do poznania wszystkich wogóle spraw międzynarodowych i do ich rozwiązania w duchu katolickim, specjalnie jednak zajmuje się tym niezaprzeczoną ich ośrodkiem, jakim jest Liga Narodów, pracuje równolegle z jej organami i na jej gruncie zdobywa sobie coraz poważniejszy głos.

Dodać należy, że ten Związek, jak zresztą i inne katolickie organizacje międzynarodowe, posiada ustrój federacyjny, t. zn. składa

się z poszczególnych grup narodowych, z których każda stara się pracować w ścisłym kontakcie z episkopatem swojego kraju i w myśl jego wskazówek. Podkreślenie tej podwójnej cechy charakterystycznej stanowi naturalny punkt wyjścia dla krótkiego omówienia zasad pracy katolickiej na terenie międzynarodowym, bez których to zasad najlepsze nawet metody nicby nie pomogły.

Naczelna z tych zasad w tem się streszcza, że ta praca musi być prowadzoną wyłącznie przez katolików nie z imienia tylko, lecz z najgłębszych przekonań, wiernych synów Kościoła, których życie stara się odpowiadać otwarcie głoszonemu hasłom. Wtedy tylko akcja ich wyda bogaty plon i zdobędzie sobie szacunek nawet u przeciwników.

W tej zaś akcji sprawa Boża musi być istotnym celem, a nie środkiem tylko czy pokrywką dla innych celów, chociażby najszlachetniejszych, np. narodowych. Zresztą, pod tym właśnie warunkiem odda ona i sprawie narodowej pośrednio, lecz nie mniej doniosłe usługi: tak np. sam szczerzy, bezinteresowny udział katolików polskich w pracy katolickiej na obcym gruncie zdobywa na tym gruncie dla Ojczyzny naszej, dla jej tradycji i dla jej roli dzisiejszej poważanie i sympatje, które obfite wydadzą owoce.

Z takiego postawienia kwestji wynika już całkiem jasno inna jeszcze zasada. Udział katolików w życiu międzynarodowym, jakkolwiek będzie jego rola, nie może być li tylko negatywnym, t. j. ograniczonym do obrony interesów katolickich. Przeciwnie: powinien zarazem być pozytywnym i twórczym. Powinien polegać na czynnej, lojalnej współpracy, nawet z wyznawcami innych światopoglądów, jeśli chodzi o przeprowadzenie jakiegokolwiek sprawy słusznej, zgodnej z naszym ideałem. Inicjatywa nasza powinna nawet wyprzedzać innych, czyto przez wzorowo zorganizowane współdziałanie katolików różnej narodowości, czy też przez wysuwanie nowych zagadnień i zadań o ogólnym zupełnie zakresie, lecz wynikających z nauki Chrystusowej. A jest to możliwem, bo właśnie ta nauka najlepiej wskazuje rozwiązanie pozornych przeciwieństw, między hasłami narodowemi i ogólnoludzkimi; bo żadna instytucja nie posiada tak odwiecznego doświadczenia w akcji międzynarodowej, co właśnie Kościół katolicki; bo wreszcie nawet areligijne prądy nowoczesnego humanitaryzmu czerpią, aczkolwiek nieświadomie, z zapoznanych, lecz niewyczerpanych źródeł chrystjanizmu. (ob. Dzień Polski, Nr. 60, 1927 r.).

O. Halecki.

Komitet organizujący Międzynarodowy Akademicki Zjazd Misyjny w Poznaniu.

I. Komitet organizujący Międzynarodowy Akademicki Zjazd Misyjny w Poznaniu, pod dniem 12 lutego r. b. wydał następującą odezwę:

Pod Protektoratem J. E. Księdza Arcybiskupa Dr. Hlonda, Pry-

masa Polski, odbędzie się w Poznaniu od 28 września do 2 października 1927 r. Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny.

Najznakomitsi znawcy spraw misyjnych wszystkich prawie narodów katolickich przybędą w charakterze referentów, między innymi Ks. Arcybiskup Guébriand, Ks. Biskup Baudrillard z Paryża, Ks. Biskup Okoniewski (Pełplin), p. profesor Schmidlin (Monaster), O.O. Charles S. (Lowanjum), O. Schebesta (Jugosławja), O. Freytag, O. Woroniecki O. P.

W skład Komitetu honorowego weszli J. E. Ks. Prymas Hlond, p. wojewoda Bniński, J. M. p. Grochmalicki, Rektor Uniwersytetu Poznańskiego i p. Ratajski, prezydent miasta Poznania.

Do Komitetu ogólnego, którego przewodniczącym jest J. E. Ks. Biskup Nowowiejski z Płocka, należy szereg wybitnych osobistości polskich.

Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny stać się ma wielką i żywiołową manifestacją dla sprawy misyjnej ze strony młodzieży akademickiej i inteligencji wszystkich narodów katolickich, która pójdzie w kierunku najgorętszych życzeń Ojca świętego Piusa XI.

Komitet Kongresu ma zaszczyt prosić o jaknajliczniejszy udział w Międzynarodowym Akademickim Kongresie Misyjnym, który niewątpliwie stanowić będzie ważny etap rozwoju idei misyjnej wśród młodzieży akademickiej świata katolickiego.

Zgłoszenia uprasza się nadesłać do Komitetu organizującego Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny w Poznaniu.

Kancelaria Prymasa Polski: Ostrów Tumski.

Za Sekretariat

podpis.

Podając powyższe do wiadomości WW. Duchowieństwa, Kurja zachęca do udziału w tem zbożnem dziele.

II. Po zwolnieniu ks. kanonika A. Olędzkiego, na jego prośbę, J. E. Ks. Biskup Ordynariusz mianował dyrektorem diecezjalnym „Dzieła Rozkrzewiania Wiary“ ks. dziekana Józefa Kocięckiego (Siedlce, Kurja Diec. Podlaska).

Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie.

Do Kurji Biskupiej w Siedlcach.

Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie“ podaje do wiadomości załączoną odezwę, upraszając o łaskawe zamieszczenie jej treści w Wiadomościach Diecezjalnych i o zachęcenie proboszczów do współpracy, oraz do informowania społeczeństwa o powstaniu i celach naszego Stowarzyszenia.

Zaznaczamy, że Stowarzyszenie to jest o duchu wyraźnie kato-

lickim i uzyskało błogosławieństwo Ks. Prymasa Hlonda i J. E. Ks. Kard. Kakowskiego oraz Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

Pozostajemy z poważaniem

Przewodnicząca: *Senator J. Szabeko*

Wiceprzewodnicząca: *J. Chłapowska*

J. Morawska, Sekretarz

O D E Z W A.

Poza granicami Polski przebywa obecnie przeszło 6 milionów Polaków. Ten ogromny odłam naszego narodu wymaga ze strony Rodaków w kraju szczególnie troskliwej opieki, gdyż grozi mu zatracenie w morzu obcych narodowości. W pierwszych latach naszej niepodległości byliśmy tak zajęci nawałem spraw krajowych i organizacją naszych sił, że nie mogliśmy poświęcić dostatecznej uwagi oddalonym współbraciom, którzy okazali ojczyźnie tak ofiarną pomoc w najcięższych jej chwilach.

Rodacy ci spragnieni są dowodów naszej pamięci i potrzebują naszej pomocy w krzewieniu oświaty polskiej wśród młodego pokolenia, zrodzonego na obczyźnie.

Zachowanie dla Polski tak znacznej części narodu polskiego, utrzymanie z nią łączności, pomimo fizycznego oddalenia, jest jednym z najbardziej ważnych zadań doby obecnej. Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie“ pragnie tę braterską jedność z nimi utrwalić na punkcie wspólnych religijnych wierzeń i narodowych tradycji, aby im okazać kulturę polską w jej najpiękniejszej, najbardziej drogiej im i promiennej postaci.

Aby prowadzić to wielkie dzieło łączności i oświaty, potrzebny jest zgodny wysiłek wielu ludzi. O ten wysiłek, o współdziałanie zwraca się Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie do społeczeństwa w kraju.

Pomódz może każdy pieniężnym datkiem, dobrą książką, nawiązaniem korespondencji z najbardziej opuszczonymi i potrzebującymi dobrego sowa Rodakami.

Przesyłajcie wasze dary, wasze adresy do Stowarzyszenia, zapisujcie się na członków, deklorujcie składki i gotowość współpracy. Musimy otoczyć naszych dalekich braci niewidzialną siecią naszych dobrych myśli i czynów, które pociągną ich ku ojczyźnie i rozświecą w ich wyobraźni obraz Jej, zaciemniony przez odległość i opuszczenie.

Opieką naszą otoczyć musimy również tych naszych Rodaków, których brak pracy zmusza do opuszczenia kraju rodzinnego, w poszukiwaniu chleba. Udzielona w czas przestroga, informacja i dobre słowo ustrzedz ich mogą przed niebezpieczeństwem i niepowodzeniem. Należy szukać kontaktu z nimi, zawiadamiać o ich potrzebach Stowarzyszenie, nawiązywać już w kraju te nici łączności, które zwiążą ich na obczyźnie z krajem rodzinnym.

Praca ta wymaga organizacyjnych kadrów, ścisłych wskazówek i instrukcyj. Prosimy zwracać się o nie do Zarządu Głównego Stowarzyszenia, Krakowskie Przedmieście 6 m. 11, które chętnie udzieli potrzebnych rad, informacyj i materiałów,

Każda najdrobniejsza pomoc z radością przyjęta będzie. Do rozpoczętej z pomocą Bożą pracy wielu rąk potrzeba. Rodacy nasi odczuć winni, że o los ich troszczy się cały kraj i szuka z nimi łączności.

Stowarzyszenie

„Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie“

Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 6 m. 11.

Cele Stowarzyszenia.

Art. 7. Zadaniem Stowarzyszenia jest udzielanie opieki wyjeżdżającym z kraju i przebywającym na obczyźnie rodakom, oraz utrzymywanie z nimi łączności duchowej i kulturalnej, opartej na wspólnych tradycjach katolickich i narodowych.

Środki działania.

Art. 8. W celu wykonania tych zadań Stowarzyszenie, z zachowaniem praw i przepisów obowiązujących:

1. Utrzymuje ścisły kontakt z pokrewnymi ideowo stowarzyszeniami polskimi i z jednostkami, pracującymi społecznie na obczyźnie.

2. Krzewi i podnosi oświatę polską w ośrodkach polskich na obczyźnie przez:

a) dostarczanie książek, podręczników, śpiewników, przezroczy i innych pomocy szkolnych i oświatowych;

b) wydawanie dzieł popularnych, podręczników, czasopism;

c) zakładanie lub popieranie ochronek, szkół, burs.

3. Otaczając szczególną opieką najbardziej opuszczonych rodaków, a mianowicie chorych w szpitalach zagranicznych, sieroty polskie na obczyźnie, dziewczęta samotne, robotników rozproszonych po fermach, Stowarzyszenie ułatwia zbliżenie ich z rodzinami i rodakami w kraju przez pośrednictwo w wymianie listów i innych dowodów pamięci.

4. Ułatwia naukę dzieci i młodzieży polskiej z zagranicy w uczelniach krajowych i otacza ich opieką w czasie tych studjów.

5. Organizuje wycieczki i pielgrzymki Polaków z zagranicy, oraz pobyt dzieci polskich na kolonjach letnich w kraju.

6. Organizuje i ułatwia wyjazd działaczy społecznych do polskich ośrodków za granicą, w celu urządzania kursów, wygłaszania odczytów i t. p. działalności oświatowej.

7. Ułatwia wyjazd Misyj religijnych do ośrodków polskich za granicą.

8. Pośredniczy u władz i instytucyj krajowych w sprawach polskich instytucyj społecznych za granicą i w innych sprawach, mających dobro wychodźstwa na celu, oraz załatwia formalności, związane z wyjazdem lub pobytem wychodźców za granicą.

9. Udziela informacji, urządza odczyty i pogadanki w ośrodkach, z których wyjeżdżają w większej ilości wychodźcy.

10. Ułatwia reemigrantom, powracającym do kraju, proces dostosowania się do warunków miejscowych, służąc bezinteresownie radą i wskazówkami i kierując do odpowiednich instytucyj.

11. Krzewi i pogłębia wiedzę o zagadnieniach emigracji i warunkach bytu rodaków na obczyźnie za pomocą propagandy odczytowej i prasowej.

Z Towarzystwa Lotniczego.

P R E Z Y D J U M

Warszawa, dn. 23. III. 1927 r.

KOMITETU UTWORZENIA FUNDACJI LOTNICZEJ

IM. PIERWSZEGO BISKUPA POLOWEGO

J. E. Ks. DR. STANISŁAWA GALLA

Warszawa, ul. Miodowa 24.

Tel. 109-44.

EKSCELENCJO!

Nieustająca troska o byt naszego żołnierza i dobro Armji, — najszczytniejsze zadanie całego społeczeństwa w zrozumieniu doniosłości jego udziału we wspólnych wysiłkach Narodu nad wzmocnieniem siły zbrojnej, jako gwarancji nienaruszalności granic i swobodnego rozwoju Państwa.

Wiedzeni tą myślą przewodnią i chcąc przyczynić się choć w części do rozwijającej się akcji społeczeństwa w dziale utrwalenia i obrony naszego niepodległego bytu, zainicjowaliśmy w porozumieniu z przedstawicielami zrzeszeń społeczeństwa w dziale utrwalenia i obrony naszego niepodległego bytu, zainicjowaliśmy w porozumieniu z przedstawicielami zrzeszeń społecznych, organizacji b. wojskowych i przedstawicielami armji czynnej, ufundowanie ze składek publicznych kilku płatowców sanitarnych dla użytku naszego wojska oraz utworzenie stypendjów w szkole pilotów, chcąc tym sposobem uzupełnić w części te liczne braki, jakie odczuwa dotąd nasze lotnictwo pod względem technicznego wyposażenia i wykszolenia. Pomni niespożytych zasług i wielkiej ofiarności dla wojska na gruncie religijnym i samarytańskim J. E. Ks. Dr. Stanisława Galla, Pierwszego Biskupa Polowego Wojsk Polskich, a chcąc uczcić zasłużoną działalność Dostojnego Pasterza, postanowiliśmy zapoczątkowanej fundacji lotniczej nadać Jego imię, uzyskawszy uprzednio aprobatę i błogosławieństwo Ks. Biskupa. Mając na uwadze wzniosły cel, który przyświeca naszym poczynaniom, pozwalamy sobie prosić Waszą Ekscelencję o udzielenie naszej akcji Pasterskiego poparcia i polecenie jej opiece Wielebnego Duchowieństwa podległej Waszej Ekscelencji Diecezji.

Wierzymy niezłomnie, iż społeczeństwo nasze przyczyni się do urzeczywistnienia tak szlachetnej myśli, jaką jest troska o moc naszej armji i że wzywający do tej patriotycznej akcji głos Pasterski pobu-

dzi ofiarność wszystkich sfer społeczeństwa dla wielkiej wspólnej sprawy.

Za Prezydjum Komitetu:

Wice prezesi:		Prezes
(-) Szpakowski Edward		(-) Olszewski
Gen. Bryg.	(pieczęć)	General Broni.
(–) Ks. dr. Jachimowski.		

JEGO EKSCELENCJA
Ks. BISKUP HENRYK PRZEŹDZIECKI
w SIEDLCACH.

Powyższe Kurja Diecezjalna Podlaska poleca uwadze i poparciu W. Duchowieństwa.

Siedlce, dn. 24 Marca 1927 r.

Wikarjusz Generalny

Biskup Sufragan Podlaski

† **Czesław Sokołowski.**

Komitet Organizacji Dni Przeciwgruźliczych.

Centralny Związek Przeciwgruźliczy urządza w całej Polsce zbiórkę na walkę z gruźlicą i dla tego Komitet Organizacji Dni Przeciwgruźliczych na Podlasiu, z zezwolenia Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Podlaskiego, uprasza Ks. Ks. Proboszczów o łaskawe i gorące poparcie zbiórki na Ich terenie na rzecz Związku Przeciwgruźliczego w czasie od połowy kwietnia do końca maja 1927 r. Zbiórka ta ma polegać na naklejaniu marek Związku Przeciwgruźliczego w cenie 10 i 20 groszy na dowodach, wydawanych przez parafje.

Komitet Organizacji Dni Przeciwgruźliczych.

Tymczasowy regulamin Oddziałów Lokalnych Zrzeszenia Patronatów Młodzieży.

- 1). Oddziały Lokalne kierują się w swej działalności:
 - a) Statutem Zrzeszenia Patronatów Młodzieży,
 - b) Uchwałami Walnych Zebrań

i c) Regulaminem niniejszym.

2). Członkami Oddziału mogą być członkowie Zrzeszenia Patronatów Młodzieży. Członków Zrzesz. Patr. Młodz. przy zachowaniu warunków § 3 Statutu Zrzesz. Patr. Młodz. przyjmuje tylko Zarząd Główny Zrzeszenia P. M. w Warszawie.

3). Składki kwartalne zł. 1.50 od członka zbiera skarbnik Oddziału i natychmiast przesyła do Zarządu Z. P. M. w Warszawie, Miodowa 19 I. p. Inne dochody (ofiary, dochody z przedstawień, koncertów i t. d.) pozostają w kasie Oddziału.

4). Kółka młodzieży, prowadzone przez Oddział noszą nazwę:

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej

l u b

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej
przy Oddziale Lokalnym Zrzeszenia Patr. Młodz.

w pow. wojew.

5). Przy prowadzeniu Stowarzyszeń młodzieży Oddziały Lokalne kierują się tylko Regulaminem Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, zatwierdzonym przez Zarząd Zrzeszenia.

6). Przedstawicielem Zarządu na terenie Oddziału jest miejscowy Ks. Proboszcz (o ile jest członkiem Zrzesz. Patr. Młodz.) lub osoba wskazana przez Zarząd.

7). Uchwały Oddziału stają się prawomocne po podpisaniu przez przedstawiciela Zarządu. W razie nieporozumienia Oddział odwołuje się:

w I instancji do Delegata Zrzeszenia Patr. Młodz. danego Okręgu.

w II instancji do Zarządu Zrzeszenia Patr. Młodz. w Warszawie.

w III instancji do Walnego Zebrania Zrzeszenia.

Uchwała w tym wypadku zostaje zawieszona do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia.

Instrukcje dla Patronatów Stow. Młodz. Polskiej

1. Każda osoba, pragnąca pracować wśród młodzieży pozaszkolnej, winna przystąpić na członka Zrzeszenia Patronatów Młodzieży, organizacji dla starszego społeczeństwa, zarejestrowanej przez Min. Spraw Wewn. L. 275, na zasadzie postanowienia z dnia 1. VI. 1920 r. № B. S. 1534.

W tym celu wypełnia deklarację na członka czynnego Zrzeszenia Patr. Młodz. i po poleceniu jej przez delegata do spraw społ. danego okręgu i innego członka Z. P. M., wraz z wpisowem zł. 2 i składką kwartalną zł. 1.50 wysyła do Warszawy, ul. Miodowa 19 I. p.

2. Po otrzymaniu zawiadomienia o przyjęciu i legitymacji oraz

Statutu i sprawozdania z ostatniego Walnego Zebrania, zapozna się dobrze z organizacją.

3. Po zapoznaniu się ze Statutem i uchwałami Walnych Zebrań, za zgodą miejscowego Ks. Proboszcza, przystąpi do zorganizowania Patronatu. W tym celu zaprosi najbardziej światłe i katolicko usposobione osoby i uświadomi je o celach i zadaniach Zrzesz. Patr. Młodzieży.

4. Po kilku zebraniach uświadamiających zachęci zebranych do przystąpienia na członka Zrzesz. Patr. Młodzieży. W tym celu przedłoży im do wypełnienia deklarację i takowe po podpisaniu przez miejscowego Ks. Proboszcza oraz delegata do spraw społ. danego Okręgu wraz z wpisowem zł. 2 i składką kwartalną zł. 1.50 od każdego członka wysyła do Warszawy, ul. Miodowa 19.

5. Po otrzymaniu zawiadomienia o przyjęciu i legitymacji przystąpi do zorganizowania Oddziału Lokalnego Zrzesz. Patr. Młodz. za zgodą Centrali Warszawskiej. Po porozumieniu się z miejscowym Ks. Proboszczem zwoła w tym celu zebranie członków Zrzesz. Patr. Młodz. danej parafji i po uchwaleniu wniosku utworzenia Oddziału Lokalnego przeprowadzi wybory zarządu. Protokół tego zebrania organizacyjnego prześle do Delegata danego Okręgu (którym u nas jest Ks. Sekr. Gen. Ławicki) a ten prześle do Warszawy celem rejestracji i legalizacji, wraz z zł. 3 na powstałe koszty.

6. Po otrzymaniu wiadomości o legalizacji i rejestracji Zarządu Oddziału, przystąpi do wyszkolenia członków Oddziału Lokalnego Zrzesz. Patr. Młodz. W tym celu zobowiązuje swych członków do stałego i regularnego uczęszczania na zebrania pouczające przez 1 rok (Kurs społeczny dla inteligencji). Obowiązkiem Zarządu jest: dać w tym czasie cykl wykładów, obejmujący całość kształt katolickiej pracy wśród młodzieży. O tem, czy powyższe zebrania mają się odbywać co dwa tygodnie, czy co miesiąc lub dwa, decydują sami członkowie Oddziału. (Zależy to od warunków miejscowych). Nie zaleca się jednak urządzić mniej zebrań niż 6, z powodu olbrzymiego materiału, który *bezwzględnie* musi być przerobiony na tych zebraniach. Dopiero po takim wyszkoleniu swych członków (kursie społecznym) Zarząd Oddziału Z. P. M. danej parafji przystąpi do uświadomienia szerokiego ogółu rodziców o swoich celach i zadaniach, podając dokładny program działania.

W działalności swej członkowie oddziału kierują się:

Statutem Zrzeszenia Patronatów Młodzieży,

Uchwałami Walnych Zebrań

Regulaminem oddziału Lok. Z. P. M.

7. Po nawiązaniu kontaktu z rodzicami, po przekonaniu ich o konieczności wychowania młodzieży i wyrażeniu z ich strony chęci współpracy z Patronatem Zarząd Oddziału Lokal. Z. P. M. przystąpi dopiero do zorganizowania młodzieży męskiej lub żeńskiej, stosownie do miejscowych warunków i inklinacji Patronatu, porozumiewając się z Ks. Proboszczem. W tym celu odbędzie Patronat cały szereg zebrań z młodzieżą, zaznajamiając ją z historją, działalnością, celami Stowarzyszeń młodzieży, omawiając regulamin tej organizacji.

8. Po zaznajomieniu młodzieży z Regulaminem oraz wyrażeniu z jej strony chęci przystąpienia do Stowarzyszenia Młodz. Polskiej, Patronat (Oddz. Lok. Z. P. M.) zwołuje zebranie organizacyjne tylko uświadomionej młodzieży. Na zebraniu tem przyjmuje się Regulamin i uchwały Zjazdu Delegowanych Stow. Młodz. Pol. oraz odbywa się:

- a) wybór zarządu i Komisji Rewizyjnej,
- b) uchwała się wpisowe i składki miesięczne.
- c) obowiązkowy abonament pism organizacyjnych (Przyjaciel Młodzieży czy Młoda Polska, dla członków, — Kierownik Stowarzyszeń dla zarządów, — Mały Świątek i Przewodnik Społeczny dla biblioteki).
- i d) zgłoszenie do Siedleckiego Związku Młodzieży Polskiej, Siedlce Florjańska 1.

9. Protokół zebrania organizacyjnego Stowarzyszenia Pol. Młodz. męskiej lub żeńskiej, podpisany przez przewodniczącego i sekretarza zebrania—potwierdzony przez miejscowego Ks. Proboszcza, wysyła się do Związku Młodz. Pol. w Siedlcach. Zarząd (druhowie lub druchny, wybrani na zebraniu organizacyjnym) prosi miejscowego Ks. Proboszcza na protektora Stowarzyszenia. Ks. Protektor razem z Zarządem Oddziału Lokal. Z. P. M. wybiera z pośród członków Oddziału 3 kandydatów na Patrona każdego Stowarzyszenia a więc:

- 3 panów dla Stowarzyszenia Męskiego
i 3 panie dla Stowarzyszenia Żeńskiego

i listy przedstawia Związkowi. Związek z przedstawionych kandydatur mianuje Patrona dla Stow. męskiego i Patronkę dla Stow. żeńskiego, którzy w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej będą przedstawicielami Oddziału Lokalnego Z. P. M. oraz łącznikami ze Związkiem.

10. Po otrzymaniu zawiadomienia z Siedlec o przyjęciu Stowarzyszenia do Związku Młodzieży Polskiej i o rejestracji w Starostwie, rozpoczyna Stowarzyszenie normalną pracę w myśl Regulaminu Stow. Młodz. Pol.

11. Tak zorganizowany Patronat nosi nazwę:
Oddział Lokalny Zrzeszenia Patr. Młodz.
w..... pow..... wojew.....

Tak zorganizowane Stowarzyszenie nosi nazwę:
Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej lub
Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej
w..... pow..... wojew.....

Siedlce, w marcu 1927 r.

Ks. Stanisław Ławicki
Sokr. Generalny.

PIŚMIENICTWO.

Duchowieństwo polskie o św. Stanisławie Kostce.

O zbiorowe wydanie kazań.

W roku 1926 w każdej parafii polskiej głoszone kazania, nauki, rekolekcje ku czci św. Stanisława Kostki, jako w 200-tną rocznicę kanonizacji. W przygotowanie tych przemów włożono ogrom pracy, poruszono w nich dużo myśli, wiele zagadnień ujęto w nową szatę, odpowiadającą stosunkom obecnym.

Szkoda byłoby, gdyby ten wysiłek nie miał być należycie wyszukany. Niech z dorobku zeszłorocznych kaznodziei korzysta całe duchowieństwo polskie w przyszłości, — niech osobne wydawnictwo uwieczni hołd, jaki duchowieństwo polskie z ambony w rocznicę kanonizacji złożyło św. Stanisławowi, — niech z uroczystości tych wyróżnie dzieło, które wzbogaci literaturę duszpasterską, dla dobra młodego pokolenia.

Z tego założenia wychodząc, zamierza Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, za pośrednictwem swego oddziału wydawniczego, którym jest S. A. „Ostoja“ w Poznaniu, — wydać zbiór przemówień ku czci św. Stanisława, wygłoszonych w roku 1926. Toteż niniejszem zwraca się do P. T. Duchowieństwa polskiego z prośbą o nadesłanie rękopisów kazań, nauk, rekolekcji i t.p. wygłoszonych w r. 1926 ku czci św. Stanisława Kostki.

Rękopisy powinny być pisane czytelnie (najlepiej na maszynie), na jednej stronie kartek papieru, z dyspozycją, — mogą podawać tak opracowania zupełne jakoteż szkice.

Nadesłane prace rozpatrzy komisja, do której należą: X. prałat Kłos, X. prałat Prądyński, X. proboszcz Grzęda. Rękopisy przyjęte do zbioru będą wykorzystane, niezakwalifikowane do druku otrzymają autorzy z powrotem. Rękopisy prosimy przysyłać najpóźniej do 15 czerwca 1927 r. pod adresem: S. A. „Ostoja“, Księgarnia i Drukarnia, (X. L. Biłko), Poznań, Poczta 15.

BIBLIOGRAFJA.

Krajewski I. ks. **Konferencje dla kanonicznych organizacji świeckich** (kongregacje, konfraternie, sodaliczki, unje). Płock, 1925 r. (str. 33). Cena zł. 1 gr. 50.

Autor „komisarz Ordynariatu dla bractw różańcowych i Unji Żywego Różańca w diecezji Płockiej“ ruchliwą, jak widać z wydawnictw, prowadzi akcję. Wspominaliśmy już o pożytecznych i wszechstronnych wskazówkach, które ks. Krajewski podaje.

O organizacjach religijnych daje uwagi historyczne; przytacza odnośne kanony z kodeksu prawa kanonicznego w polskim przekładzie; kreśli rodzaje pracy i jej szkicowy program. Są to wszystko uwagi na czasie; myśli, pobudzające do czynu.

To też polecamy broszurę ks. Krajewskiego W. Duchowieństwu do pilnego przeczytania, a przy organizowaniu Ligi katolickiej w parafjach może ona oddać niejedną usługę.

† Cz. Bp.

Insadowski H. ks. dr. Ustrój prawny Kościoła Katolickiego. Lublin, 1926, str. 228. Wyd. „Biblioteka Uniwersytetu Lubelsk. Wydział pr. kan. № 3“. Cena 6 zł.

Zwracamy uwagę W. Duchowieństwa na dzieło ks. prof. Insadowskiego który omówił zawsze aktualny temat o „ustroju prawnym Kościoła Katolickiego“. Autor kolejno wyklada, że „Kościół Katolicki jest społecznością prawną“ (cz. I), wznawia „Podmioty władzy w Kościele“ (cz. II). W sposób jasny i przystępny dał tu wykład w języku ojczystym zasadniczego zagadnienia, czem niewątpliwie przysłużył się do pogłębienia uświadczenia katolickiego naszej inteligencji. To też należy na to dziełko zwrócić uwagę osób świeckich, by dobrze mogły sobie zdać sprawę z prawnego ustroju Kościoła wobec fałszywych zdań, rozsiewanych po pismach i w mowach agitacji, wrogiej Kościołowi. Zmarły Ks. Biskup Zdzitowiecki słusznie o tej pracy pisał:

Ponieważ książka ta porusza w sposób przejrzysty i przystępny najważniejsze zagadnienia z Kościelnego Prawa publicznego, których znajomość wobec regulowania się dzisiaj u nas stosunków kościelno-państwowych posiada dla kapłana-obywatela i nauczyciela prawdy niezmiernie doniosłego znaczenia, polecamy ją gorąco uwadze Wielebnego Duchowieństwa i zachęcamy usilnie, by dziełko to znalazło się w księgozbiornie każdego kapłana“.

(Kronika diec. włocł. 1927, luty str. 55). Cenne te słowa przedrukowaliśmy, dzielając najzupełniej zdanie ś. p. Biskupa Zdzitowieckiego.

† Cz. Bp.

Cieszyński Nikodem Ludomir ks. **Roczniki katolickie** (z ilustracjami) na Rok Pański 1927 spisał.... Nakładem Autora. Poznań, 1927, str. 611 † nieliczb. Do nabycia w Siedlcach. Składnica, ul. Florjańska № 1.

Corocznie informujemy W. Duchowieństwo o wydawnictwie ks. N. L. Cieszyńskiego, które od lat 5-ciu prowadzi p. t. **Roczniki katolickie**. Autor skrzętnie zbiera wiadomości z życia katolickiego po całym świecie, by dać obraz tego życia czytelnikom swoim. Rozumiemy, ile to należało ponieść trudu, by objąć tak rozległe horyzonty. Ks. Cieszyński niezmordowanie prowadzi pracę. Uczy się języków (ostatnio wyuczył się portugalskiego i rumuńskiego), zwiedza różne miejscowości, konferuje i koresponduje z uczonymi, pisarzami i działaczami. Obdarzony niezwykłą energią i zapałem, wytrzymały w przedsięwziętej pracy, ks. Cieszyński streszcza zebrany materiał i co roku składa do piśmiennictwa obszerny tom „Roczników“. Zajął wolną placówkę w literaturze i dzielnie stoi na stanowisku.

Niech Mu Bóg błogosławi w zbożnej służbie!

Omawiany tom przynosi liczne informacje z Rzymu („Watykan“), Ameryki Łacińskiej i północnej, z Anglii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanji, Jugosławji, Litwy, Niemiec, Polski, Rosji i Rumunii. Osobne artykuły poświęca „Lidze Narodów i katolicyzmowi“, „Masonerji i katolicyzmowi“, oraz „Misjom katolickim“. Jaka tu kopalnia materiałów do wykładów, odczytów i referatów, do akcji katolickiej!

Ufamy, że jak poprzednie tomy, tak i tom V zainteresuje W Duchowieństwo, a naszym neopresbyterom przypominamy, że lekturę „Roczników“ poleciliśmy do przygotowania egzaminów z historii kościelnej czasów ostatnich.

† Cz. Bp.

Ks. Józef Winkowski. Praktyczny podręcznik duszpasterstwa w szkole średniej — Zakopane 1927 r.

Potrzebie dziełka, któreby objęło całokształt duszpasterstwa w szkole średniej, zaradził znany na niwie pedagogicznej i religijno-społecznej prefekt p. gimnazjum w Zakopanem, ks. Józef Winkowski.

Książka (1—XI+219 str.), którą z największą przyjemnością przeczytałem, obejmuje tak żywotne tematy, tyle daje rzeczowego materiału, iż, sądzę, powinna się znaleźć w ręku każdego ks. prefekta, zwłaszcza szkół średnich. Dziełko, wydane bardzo starannie, obejmuje dwa zasadnicze działy: zagadnienie samego duszpasterstwa w szkole i organizacji religijnej — sodalicii Marjańskiej.

Z pierwszego działu doskonale są artykuły „Duszpasterza dom rodzicielski“, „Osobistość duszpasterza“, „Kontakt osobisty z młodzieżą“. Bardzo są trafne uwagi, dotyczące specjalnych konferencji prefekta z rodzicami młodzieży, wniknięcie w życie rodzinne chłopców, zaopiekowanie się stancjami, które w naszych warunkach urągają wprost elementarnym wymaganiom higieny, nie mówiąc już o etyce!

Urządzanie przez prefekta rekolekcji dla rodziców młodzieży możliwe jest tylko w małych ośrodkach miejskich, w miastach dużych uważam za bardzo trudne do przeprowadzenia. Osobistość duszpasterza (nie tylko nauczyciela religji — uwaga bardzo słuszna) odgrywa największą rolę w pracy nad młodzieżą. Przymioty charakteru, równość w usposobieniu, sprawiedliwość w ocenach, serdeczność i pogoda umysłu, konsekwencja, gdy idzie o spełnienie obowiązku przez chłopca lub dziewczynkę. „Z księdzem niema żartów“ — to opinia młodzieży o swoim prefekcie — to są cechy duszpasterstwa, niezastąpione niczem! Ks. Winkowski zupełnie słusznie żąda od prefekta bardzo wiele, chce, żeby był na każde zawołanie młodzieży, żyby był oddany — był wszystkim dla wszystkich — ale też słusznie zaznacza, że prefekt nie może się zajmować niczem więcej poza szkołą — wszystek swój czas musi poświęcić szkole. Prefekt, który ma różnorodne zajęcia, nigdy duszpasterzem uczniów w ścisłym tego słowa znaczeniu nie będzie. Dlatego ideał ten nie wszędzie da się zrealizować.

Bardzo są trafne uwagi, dotyczące pracy nad wykształceniem w młodzieży nadprzyrodzonego życia łaski. Szczególniej cenne są uwagi o modlitwie i rekolekcjach. Prawdą jest, że nasza młodzież modlić się nie umie. Rozwinięcie pojęcia obowiązku i umiejętności

modlenia się, przyczem sposoby pociągnięcia młodzieży do modlitwy, są bardzo na czasie. To samo się tyczy nabożeństw szkolnych i prowadzenia rekolekcji. Ale i tu również konieczne są warunki: własne oratorium szkolne, lub kościół, zupełne rozporządzenie wolnym czasem, przychylnie poparcie władz szkolnych, położenie silnego nacisku na liturgiczną stronę nabożeństw i urządzenie tych nabożeństw w warunkach dogodnych, przy poparciu władz szkolnych, to wielki plus w rozwoju życia nadprzyrodzonego w szkole! Niestety! w wielu szkołach — są to tylko pia desideria. Większość szkół średnich nie tylko że nie posiada własnych kaplic, ale i nieliczne kościoły z trudnością mogą obsłużyć potrzeby parafjalne, a cóż dopiero szkolne. Nabożeństwa odbywają się w warunkach bardzo niedogodnych — kościoły są zawsze przepelnione — o nastrój poważny w tych warunkach trudno.

Wina to nieszczęsnych warunków przedwojennych, w jakich Kościół pozostawał. Piękne i bardzo słuszne uwagi o duszpasterstwie w szkole ks. prefekta należałoby jeszcze uzupełnić tem, że nie wszędzie też zarządy szkół idą na rękę duszpasterzowi. Niekiedy księża prefekci spotykają się z trudnościami wprost nie do pokonania, już to z powodu dużego indferentyzmu gron nauczycielskich, już to z powodu lokalnych trudności, jak mnóstwa szkół, małej ilości kościołów, wspólnego duszpasterstwa (jeden prefekt niekiedy obsługuje 3 szkoły), małej ilości duchowieństwa i t. p.

Dałby Bóg, żeby warunki się zmieniły i żeby praca duszpasterska księży prefektów poszła po linii tych ideałów, w promieniach których tak pięknie zrealizować się mogą ciepłe myśli ks. Wikowskiego.

Arcypasterze diecezjalni robią olbrzymie wysiłki, żeby złemu zaradzić. Nie zapominajmy jednak, że ograniczenia Kościoła istniały dotychczas. Z każdym jednak rokiem sytuacja się poprawia.

Drugą część swej cennej książki ks. Winkowski poświęca Sodalicji Marjańskiej. Zupełnie słuszną robi uwagę, że „jeśli duszpasterz szkolny chce swój cel osiągnąć, jeśli po ośmioletniej pracy religijnej i wychowawczej ma wypuszczać w świat dojrzałych w nauce wiary i moralności, dojrzałych w charakterze chrześcijan katolików, musi wyjść poza opłotki godziny religii czy egzoty i zastosować organizację religijną, zastosować uspołecznione oddziaływanie duszpasterskie przez bractwa czy związki, w łonie samej młodzieży zakładane“. Taką organizacją jest Sodalicja Marjańska, która dziś już objęła swą siecią niemal całą Polskę i liczy prawie 7000 członków. W szeregu rozdziałów autor omawia ideologję, zalety, trudności, przeszkody, zarzuty i choroby Sodalicji. Cytuje również opinie samej młodzieży o Sodalicji — wreszcie daje bardzo gruntowne wskazówki, jak należy pracować w samej organizacji, czego się wystrzegać i na co głównie kłaść nacisk.

Wszystkim księżom moderatorom uwagi te bardzo się przydadzą, napisane są bowiem pismem gorącym i wytrawnym.

Znać w pracy sodalicyjnej ideowego kierownika i miłośnika młodzieży.

Oczywiście, że do zrealizowania tych wskazań potrzebne są odpowiednie warunki. W każdym razie wszyscy księża prefekci powinni usilnie dążyć do zakładania u siebie Sodalicji, gdyż w dzisiejszych powojennych czasach, wobec obniżenia się moralności w społeczeństwie i powstania wywrotowych teoryj, — organizacja ta może stać

się potężnym czynnikiem odrodzenia religijnego w narodzie. Trzeba tylko chcieć, a resztę Bóg uczyni.

W końcu ks. Winkowski podaje ciekawe listy młodzieży z przeżyć swych rekolekcyjnych. Są one dokumentem tych refleksyj, którym dała wyraz w momencie przeżywanych wrażeń pod tchnieniem łaski Bożej.

Książka ks. Winkowskiego — to owoc poważnej pracy, dużego doświadczenia i wielkiego umiłowania młodzieży.

Ks. K. Piotrowski.

Wydawnictwa **Księża Jezuitów**, Kraków, Kopernika 26. — Konto P. K. O. № 400152.

Głośnia w swoim czasie ankieta Przeglądu Powszechnego w sprawie św. Stanisława Biskupa została obecnie wydana ponownie, bo i sama sprawa jest stale aktualną. Samą ankietę poprzedza studjum dr. Krotowskiego, uwzględniające najnowsze badania, aż do chwili obecnej. Str. 148. Cena brosz. 3.50 zł.

Ks. Wł. Szoldrski C. SS. R. Dzieje Misji katolickich w zarysie. „Dzieje“ są znakomitem uzupełnieniem podręcznika do historii Kościoła, jaką tenże autor wydał niedawno.

Wydawnictwa Towarzystwa „**Biblioteka Religijna**“ im. X. Arcybiskupa Bilczewskiego we Lwowie — ul. Ormiańska 13.

Mały katechizm rzymsko-katolicki archidiecezji lwowskiej obrz. łac., przygotowany przez osobną Komisję XX. Prefektów, poleceny przez Najprzew. X. Arcybiskupa B. Twardowskiego do wszystkich szkół powszechnych, jako obowiązujący podręcznik na 3 i 4-tą klasę. Cena 50 groszy, w kartonie 70 groszy.

X. Dr. M. Sieniatycki: Studja historyczno-dogmatyczne Str. 96, 1 zł.

Zawiera: Pokuta kościelna według ojców zachodnich. Nauka Ojców Apostolskich o Kościele. Spory na Zachodzie o dyscyplinę pokutną.

W sprawie zbiórki ofiar na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej.

Komitet Główny obchodu 3-go Maja i zbiórki na dar narodowy zwrócił się do Najdostojniejszego Arcypasterza z prośbą o polecenie Wieleb. Duchowieństwu sprawy kwesty na rzecz P. M. Szkolnej, w dniu tym wyznaczonej. Powyższą kwestę Władza Diecezjalna poleca poparciu Wieleb. Duchowieństwa.

Redaktor **Ks. Marjan Stefanowski.**